Nr. 94. Wtorek, 26. Kwietnia 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej„, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 kwietnia b. r. najmiłościwiej zarządzić, ażeby nadzwyczajnemu profesorowi i przełożonemu instytutu zoochemicznego w uniwersytecie praskim z niemieckim językiem wykładowym, dr. Józefowi **Lerch**, z powodu jego przejścia w stały stan spoczynku, wyrażone zostało Najwyższe uznanie za długoletnią, pożyteczną działalność w zawodzie nauczycielskim.

P. Minister handlu przeniósł sekretarza pocztowego, Ludwika **Pikora**, ze Lwowa do Wiednia i powołał go do służby w Ministerstwie handlu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Rakowcu, Matusza **Kwasnyka**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela, Michała **Krzyżka**, w Garzycach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gorzycach; tymczasowego nauczyciela, Józefa **Tarczyńskiego**, w Książnicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Książnicach i tymczasową nauczycielkę, Bronisławę **Witowską**, w Jaroszowicach, rzeczywistą nauczycielką zawiadującą stale szkołą filialną w Jaroszowicach.

Dnia 8 kwietnia 1887 roku, wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 32. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 15 marca 1887 roku, o upoważnieniu drugorzędnego urzędu cłowego pierwszej klasy w Schandau, do traktowania jako wolnych od cła, wysyłanych naprzód lub w uzupełnieniu, przedmiotów podróżnych.

Nr. 33. Ustawę z dnia 19 marca 1887 r., o obowiązku kolei państwowych do opłacania podatku zarobkowego i dochodowego.

Nr. 34. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 31 marca 1887 roku, którem obwieszczone zostają deklaracye, zamienione z cesarskim niemieckim rządem o niedopuszczalności fantowania środków ruchu na kolejach żelaznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 kwietnia.

Dotychczasowy przebieg dyskusyi w niższej Izbie pruskiej nad kościelno politycznem przedłożeniem, dalej oświadczenie złożone ze strony centrum i Koła polskiego, wreszcie odrzucenie narodowo-liberalnego wniosku domagającego się odesłania projektu do komisyi — wszystko to nie pozwala powątpiewać, że przedłożenie zostanie przyjęte w redakcyi Izby panów i że niebawem nabierze mocy prawnej. Katolicy pod panowaniem pruskiem, którzy przez usta swoich reprezentantów, tak w sejmie jak parlamencie Rzeszy, domagali się od lat wielu gruntownej rewizyi ustawodawstwa majowego i restytucyi stosunków, jakie zachodziły przed rokiem 1872, nie czują się zupełnie zadowoleni z tego, co im daje najnowsza nowela — rezultat długich i żmudnych rokowań między Berlinem a Watykanem. To też pisma, będące wyrazem zapatrywań stronnictwa centrum, niemniej dzienniki poznańskie wielokrotnie wypowiedziały swoje rozczarowanie, a zarazem przekonanie, iż deputowanym katolickim jest prawie niemożliwem zgodzić się na projekt rządowy w tej formie, w jakiej on został wniesionym pierwotnie do Izby panów. Wprawdzie Izba ta, za zgodą ks. Bismarcka, a z inicyatywy ks. biskupa fuldajskiego, dała się nakłonić do pewnych zmian w duchu życzeń Kościoła; pomimo to jednak większość opinii katolickiej uznała przyznane ustępstwa za tak niedostateczne, iż było w ogóle wątpliwem, czy centrum zechce głosować za nowelą. W tem pojawiło się znane pismo Papieża do arcybiskupa kolońskiego i sytuacya zmieniła się nagle na korzyść projektu. Wobec wypowiedzianego kategorycznie życzenia Stolicy św., stronnictwo katolickie w Izbie pruskiej uznało za rzecz właściwą wstrzymać się od czynienia jakichbądź w toku dyskusyi poprawek i złożyło deklaracyę, która, chociaż zawiera pewne zastrzeżenia charakteru formalnego, wypowiada jednak decyzyę poddania się woli papieskiej i tem samem głosowania za nowelą. Motorami takiego postanowienia centrum były trzy względy: najpierw posłuszeństwo dla Papieża, do którego kompetencyi należy decyzya w sprawach administracyi kościelnej; następnie dawniejsze oświadczenie centrum, iż przyjmie każdy pokój, chociażby zawarty bez jego współudziału, byle zgodził się nań Ojciec św.; a wreszcie roztropność polityczna, albowiem przeciwnicy Kościoła liczyli na niezgodę, na wywołanie przeciwieństwa i walki między Stolicą św. i stronnictwem katolickiem, oraz na jego klęskę i upadek w tej walce.

Nie da się zaprzeczyć, iż Kurya rzymska za przyznane jej ustępstwa zapłaciła wysoką cenę, bo zgodziła się na obowiązek notyfikacyi. Sama Stolica św. widocznie czuje brzemię tej ceny, gdyż w liście do arcybiskupa kolońskiego przedstawia, iż ta notyfikacya jest jedynym warunkiem, którego nie odrzuciła, i do którego przyjęcia czuła się zniewoloną przyrzeczeniem danem wśród niepomyślnych dla Kościoła okoliczności. Papież wyraża jednak przeświadczenie, iż duchowieństwo zbyt już zahartowało się w długoletniej walce kościelnej, aby można się było obawiać, iż koncesya ta na rzecz władzy świeckiej może w czemkolwiek zaszkodzić interesom Kościoła, dodając w końcu, że sprawa notyfikacyi nie weszła jeszcze w stadyum ostatnie, i że dalsze w tym kierunku porozumienie nastąpi prawdopodobnie niebawem. W każdym jednak razie „należy przyznać, iż to, co się powiodło Kuryi uzyskać ostatniemi czasy w Berlinie, a co znalazło wyraz w ustawie tak jak wyszła z Izby panów, stanowi w danym razie cenny nabytek dla Kościoła. Obok uchylenia karnych przepisów za niedozwolone odprawianie mszy św. i udzielanie św. sakramentów, najważniejszą częścią nowej ustawy jest bezwątpienia jej V. artykuł, zmieniający prawo z dnia 31go maja 1875, które zniosło wszystkie katolickie zakony i stowarzyszenia zakonne na całym obszarze monarchii pruskiej. Po sankcyonowaniu nowej ustawy będą mogły wrócić do Prus na drodze prawa przynajmniej te zakony, które oddają się pomocy w parafialnych obowiązkach, praktyce uczynków miłości bliźniego, wychowania i nauce młodzieży w wyższych żeńskich zakładach, wreszcie zakony, poświęcające się życiu kontemplacyjnemu.

ZA KULISAMI

(Ciąg dalszy.)

V.

Południe dobiegało do kresu.

— Gramy! Dziś wieczór wielki spektakl.

Zaledwie zdołał wymówić te słowa, dyrektor padł zmęczny na kanapkę. Ciężko oddychał, chłodząc się szapoklakiem.

— Dziś? już? — pytała Józia.

— Zrobiłem wszystko. Byłem u burmistrza, starosty, naczelnika sądu, dyrektora szkół.... wszędzie, u wszystkich. Tkliwe spojrzenia, słodka wymowa, drżenie głosu, uściśnienia rąk, głębokie ukłony i tkliwe prośby.... Księżniczko, gdybyś dała szklankę herbaty!

Wikta podpaliła spirytus pod blaszany imbryk.

— I jakże?

— Są wspaniali, litościwi, a zawsze wielcy. Niby coś przyrzekli, kazali ufać w swe miłosierdzie... — Zerwał się. — I my, pani droga, co im niesiemy światło, uśmiechy szczęścia, wyciskamy łzy rozczulenia, musimy żebrać o litość, aby ich za uszy ciągnąć z błotka i nędzy życia ku wyżynom.... uszczęśliwiać i bawić.... Ponure.... okropne, zaczynam wstydzić się siebie samego.

— Wszystko dla sztuki! — wygłosiła Józia z odcieniem patosu, lecz i wiarą w to, co mówiła.

— Wszystko dla sztuki, ale sztuka jest nam macochą. Karmi nas głodem i łzami.... upokorzeniem i....

— To ludzie. Cóż sztuka winna, że ludzie są dzicy....

— Krokodyle! — zawołał dyrektor tak komicznie, że Wikta wybuchła śmiechem. — Krokodyle! — powtórzył — i woły....

Wikta postawiła przed nim szklankę herbaty.

— Użyteczny poszedł do doktorów, nauczycieli, urzędników, kupców i do aptekarzowych. Aptekarzowe, to potęga. Obrazić aptekarzowe, to znaczy umrzeć z głodu. Użyteczny będzie miał do nich mowy, oczy przewracał, wzdychał, może i łzę uroni. Sala wynajęta z oświetleniem na trzy przedstawienia. Pięć guldenów zadatku.... a tu wszystko, co zostało. — Wyjął z portmonetki ośm papierków. — I jakże można było myśleć o podróży do Brzeżan?...

— Cóż gramy?

Nastąpiła chwila milczenia.

— Co? — powtórzył dyrektor. — Grajmy „Divorçons“. Pani jesteś świetna żona, ja wyborny kochanek, Użyteczny niezły mąż. Kurkiewicz lokaj, mama i Klotylda przyjaciołki, księżniczka służąca.

— Ja? — spytała, drżąc ze strachu Wikta.

— Ty, księżniczko. Pamiętaj, że mus, to wielki pan. Byleby scena z Kurkiewiczem i bukietem wypadła dobrze.

Wikta, wystraszona, patrzała błagalnie na Józię.

— Najlepiej zaczynać od razu — pocieszała ją Józia, głaszcząc po twarzy. — Nie bój się, nauczę cię; mamy czas do wieczora.

— I ja również pomogę przy wejściu na scenę. Księżniczko, odważnie; musisz przyjechać do Brzeżan jako rutynowana aktorka.

— O czwartej zrobimy próbę. Na zakończenie, dam „Dwóch głuchych“. Użyteczny z Kurkiewiczem. Afisze na „Divorçons“ i „Dwóch głuchych“, gotowe. Należy zalepić Tarnów a napisać Przemyśl. Zrobi to mama; Kurkiewicz sprowadza kurtynę i kulisy rozstawi. Mebli pożyczy tutejszy księgarz.

— Muszę suknię odświeżyć i ubrać Wiktę.

— Kufry za godzinę są. Siedm godzin do przedstawienia, a co jeszcze do roboty.... głowa mi pęka.

Zerwał się.

— Przyszlij pan Divorçons. Wiktę roli nauczę.

— Kurkiewicz przyniesie! — zawołał wychodząc.

— Cóż amatorzy?

— Przeczuwam, że spią, a gdy się przebudzą, będzie zapóźno.

Wybiegł.

— Pani, droga pani, ja dziś nie wystąpię — szepnęła Wikta i zalała się łzami.

— Ani myśl o tem, zgubiłabyś nas, a wiesz, że pieniędzy nie ma. Widzisz, dziecko, los aktorki ciężki. Dziś to same uśmiechy szczęścia, jutro mogą przyjść dnie smutku. Nie martw się, ubiorę cię ładnie, dam ci fartuszek w kwiaty, oczarujesz nawet amatorów. Tylko śmiało, śmiało. Nie patrz na publiczność, nie myśl o niej. Niech ci się zdaje, że nikogo nie ma prócz ciebie jednej. Uśmiechnij się.

Wikta uśmiechnęła się, lecz smutno, i zamyśliła, ciężko westchnąwszy,

— A jak ja, panienko, zaniemieję ze strachu?

— O to się nie bój, i o tem nie myśl.

Kurkiewicz dostawił rzeczy i egzemplarz komedyi. Dziewczyny zajęły się odświeżaniem sukni. Wikta dostała bluzkę i spodniczkę z Józi, białe pończochy i fartuszek. Powtórzyła swoją maleńką rolkę pięćdziesiąt razy, dygała sto, odbierając bukiet, za każdym razem komiczniej.

— Jestem pewna, że nawet amatorzy obdarzą cię oklaskami — pocieszała ją opiekunka.

Twarz dziewczyny na przemiany promieniała szczęściem, przestrachem i rozpaczą, stosownie do wesołych lub smutnych myśli.

— Trema cię zbiera, moje dziecko. Bez niej nie byłabyś artystką. „Użytecznego“ trema nie zbiera, i dlatego jest tylko użytecznym.

O czwartej, ubrane na scenę, znalazły się za kulisami. Wikta zrzuciła chustkę, stając przed dyrektorem.

— Bosko! — zawołał — o lepszej subretce i naiwnej nie marzyłem... Użyteczny, cóżeś zrobił?...

— W handelku opowiadałem w obec zgromadzonej młodzieży o cyganach, walce w lesie i porwaniu.

— O nieporównana użyteczności! Zaczynamy.

Próba się zaczęła. Wikta mówiła przytomnie i głośno. Niema scena z bukietem wypadła świetnie. Mama Łapanowska śmiała się basem, dyrektor bił brawo, Józia głaskała ją po twarzy.

Gdy zapalono lampy, towarzystwo, ubrane i scharakteryzowane patrzało przez szpary kurtyny na pustą salę, czekając niespokojnie. Od jednorazowego zapełnienia jej zawisł los, przyszłość, a może i życie gromadki ludzi, stojących za kurtyną. Wiedzieli, że w chwili przyjazdu do Przemyśla kasa dyrektorska wynosiła kilkanaście papierków, teraz pewno dwa. W razie niepowodzenia, jutro zacząłby się głód.

Pusto było w sali. Dyrektor i Hortensya siedzieli przy kasie. Jedno z bocznych krzeseł zajął staruszek w czarnym surducie, podparłszy głowę na ręku, drzemał. Wskazówki zegara pędziły niepowstrzymanie jedna za drugą ku ósmej — nikt nie przychodził. Mama Łapanowska, uroczysta, wpatrywała się wytężonym wzrokiem w zegar, Józia była blada i smutna, Użyteczny chodził po scenie, grał spokojnego stoika, lecz za to muskuły na jego twarzy drgały

Sprawy krajowe.

(Udział krajowych szkół przemysłowych i warsztatów wzorowych na wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie).

(*Dr. X.*) Komisya krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego postanowiła, jak wiadomo, wziąć udział w zapowiedzianej w tym roku krajowej wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie. Wystawa taka nastręcza bowiem sposobność do poddania pod sąd kraju wyniku dotychczasowej działalności na polu popierania przemysłu krajowego, podjętej tak przez Wydział krajowy, jako też i przez ciało doradcze Wydziału, t. j. dawniej kuratoryę a obecnie krajową komisyę dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Mamy dziś w kraju poważną ilość zakładów krajowych lub pobierających stale zasiłki z funduszu krajowego, które rozsiewają naukę przemysłową, bądźto jako szkoły przemysłowe uzupełniające dla terminatorów, bądź też jako zakłady naukowe dla pewnych zawodów przemysłowych lub wreszcie jako warsztaty naukowe. Dziś już mamy 13 szkół przemysłowych uzupełniających, 6 szkół i warsztatów wzorowych dla przemysłu drzewnego, a nadto jedną państwową szkołę dla tegoż przemysłu; mamy dwie szkoły garncarstwa, trzy warsztaty naukowe tkackie, dwie szkoły koronkarskie, państwową szkołę dla haftu i państwową szkołę dla przemysłu artystycznego.

Wyroby tych wszystkich szkół i warsztatów zebrać i przedstawić na wystawie krakowskiej, tak, aby dawały zupełny obraz obecnego stanu tych zakładów jest słusznym zamiarem krajowej komisyi przemysłowej. Dla pomieszczenia tych przedmiotów, tudzież szaf, stołów i gablotek, w których te przedmioty będą złożone, postanowiła komisya krajowa wybudować odrębny pawilon szkół krajowych na Wystawie krakowskiej i na ten cel preliminuje komisya 3000 złr.

Na koszta zaś sporządzenia przydatnych na wystawę przedmiotów, tudzież na niezbędne wydatki administracyjne preliminuje komisya również 3000 zł. Zarazem mniema komisya, iż byłoby rzeczą pożądaną na wystawie urządzenia warsztatów, przy których lepsi uczniowie niektórych szkół zajęci byliby wykonywaniem przedmiotów, których w szkołach fachowych się uczyli; dałoby to bowiem dokładny obraz wewnętrznego porządku nauki w niektórych zakładach naukowych fachowych,

Koszta powyższe, w nieprzekraczalnej sumie 6.000 zł., Wydział krajowy postanowił pokryć z budżetu funduszu krajowego na r. 1887, a mianowicie kwotę 3.000 zł. na pawilon z funduszu, przeznaczonego na bezzwrotne zasiłki przemysłowe, zaś drugą połowę z dotacyi dla poszczególnych zakładów. Płynące stąd przekroczenie pozycyj budżetowych zostanie przed Sejmem usprawiedliwione koniecznością wzięcia udziału w wystawie.

W skutek tej uchwały Wydziału krajowego przystąpiła krajowa komisya przemysłowa do wykonania przedwstępnych przygotowań i odpowiedniego urządzenia na wystawie krakowskiej, celem umieszczenia Wystawy szkół przemysłowych w osobnym pawilonie. W tym celu wyznaczyła komisya krajowa podkomitet z swego grona, do którego powołała: JE. Włodzim. hr. Dieduszyckiegr, dr. Faustyna Jakubowskiego, dr. Ferdynanda Wejgla, dr. Józefa Wereszczyńskiego, Ludwika Wierzbickiego, a któremu nadto przydała sekretarza komisyi, posła Teofila Merunowicza.

W początku maja b. r. przybędzie do Krakowa p. Ludwik Wierzbicki, w celu porozumienia się z tamtejszymi członkami podkomitetu, jak nie mniej z Dyrekcyą Wystawy, co do wyboru miejsca na pawilon szkół przemysłowych na placu Wystawy.

Nadto zaprosiła komisya kraj. przemysłowa wszystkie zarządy istniejących w kraju szkół przemysłowych uzupełniających, rękodzielniczych szkół fachowych, warsztatów wzorowych, tudzież państwowych szkół fachowych z funduszów krajowych subwencyonowanych, do udziału w Wystawie.

Ażeby zaś ta zbiorowa wystawa miała pewien charakter jednolity, oparty na planie wspólnym, otrzyma każdy zakład z osobna z komisyi kraj. przemysłowej szczegółową instrukcyę co do sposobu urządzenia jego wystawy specyalnej i odpowiedniego zużytkowania miejsca, przeznaczonego w pawilonie wystawowym.

Przedewszystkiem jednak upraszała komisya krajowa przemysłowa wszystkie zarządy zakładów naukowych, aby przy przygotowaniu przedmiotów na wystawę unikać zechciały wszystkiego, co nie odpowiedziałoby rzeczywistym stosunkom szkoły, lub coby było obliczone na efekt u szerokiej publiczności.

Jeżeli bowiem zamierzona wystawa szkół przemysłowych ma spełnić swoje zadanie i przynieść krajowi pożytek, to przedewszystkiem musi ona przedstawić wierny obraz, t. j. z rzeczywistością zgodny stan tych zakładów. Każda szkoła powinna więc wysłać na wystawę tylko te przedmioty, których wyrobu ma wedle przepisanego jej planu uczyć, wraz z metodycznem przedstawieniem wyboru używanych w warstacie szkolnym materyałów, tudzież stopniowego postępu roboty, a wreszcie różnicy, jaka zachodzi pomiędzy techniką dawniejszą a techniką, przyjętą przez szkołę.

Tym sposobem fachowy znawca przemysłu będzie mógł z wystawy ocenić użyteczność szkoły, o ile ona czyni zadość wytkniętemu jej celowi; szerszy zaś ogół zwiedzających wystawę nie będzie otrzymywał złudzenia, lecz wyrobi sobie prawdziwe wyobrażenie o istotnym stanie szkolnictwa przemysłowego w Galicyi.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 25 *kwietnia.*

(Spory językowe. — Rokowania z Rumunią.)

(*K*) Dla szukających symptomów pokojowych wskazuję na fakt, że spory narodowościowe i językowe są u nas znowu na porządku dziennym. Jak długo żyliśmy pod grozą wojny, tak długo spory wewnętrzne przycichły, i jedynie sprawy finansowe i handlowe przerywały idyllę. Ostatnie rozstrzygnięcie Trybunału państwowego i wystąpienie prezydenta Schmerlinga w Izbie panów przypomniały nam, że jesteśmy w Austryi.

Rozstrzygnięcie Trybunału państwowego ma znaczenie zasadnicze. Nie chodziło tam o pośrednie zawyrokowanie o legalności rozporządzenia językowego ministra Prażaka, przeciw któremu zwrócone były demonstracye gmin czeskich, ale jedynie o rozstrzygnięcie kwestyi, czy gminom, jako takim, przysłuża prawo do zajmowania się sprawami ogólno politycznemi, i do wyrażania o nich własnego sądu. Trybunał państwa rozstrzygnął w duchu dla gmin przychylnym. Według motywów wyroku sądu państwa, przysłuża gminom jako korporacyom prawo do wolnego wyrażania zdania (*freie Meinungsäusserung*), podobnie jak pojedynczym obywatelom państwa. Rozstrzygnięcie to jest dla gmin wielce ważnem. Z wyjątkiem ordynacyi gminnej bawarskiej z 29 kwietnia 1869, postanawiającej w artykule I, że gminy są *„oeffentliche Koerperschaften mit dem Rechte der Selbstverwaltung nach Massgabe des Gesetzes“*, w żadnej innej ordynacyi, ułożonej na wzór ordynacyj niemieckich, nie znachodzi się postanowienie formalne, któreby na pierwszem miejscu przyznawało gminom prawa korporacyj publiczne.

I owszem, większość ordynacyj gminnych, aż do ostatnich czasów, trzymała się raczej zasad administracyi francuskiej, wedle której gminy są w pierwszej linii organem państwa do załatwiania lokalnych interesów, a dopiero w drugiej, korporacyami. Ten przymiot korporacyj odnoszono jednakowoż przedewszystkiem do praw prywatnych i do prawa autonomii wewnętrznej. Rozstrzygnięcie Trybunału państwa, przyznające gminom prawo do dyskusyj politycznych, w granicach ustawą przepisanych, jest więc znacznem rozszerzeniem dotychczasowych zapatrywań na zakres gminy w Austryi. Nie ulega więc wątpliwości, że zasada autonomistyczna, dążąca w ogóle do rozszerzenia praw nietylko krajów, ale i gmin, przez w mowie będące rozstrzygnięcie znacznego doznała poparcia. Trybunał państwa, który w danym razie opozycyi przyznał słuszność — wbrew rozstrzygnięciom władz politycznych — w zasadzie wyświadczył przysługę właśnie tej idei, przeciw której opozycya z największą siłą występuje.

Wczorajsze wystąpienie prezydenta Schmerlinga w Izbie panów przeciw rozporządzeniu językowemu Ministra Prażaka jest dowodem, że połączenie pewnych funkcyj urzędniczych z rolą szefa pewnej partyi politycznej może w danym razie niemiłe wywołać następstwa. Prezydent sądu najwyższego, występujący przeciw legalności rozporządzenia ministeryalnego, właśnie dla sądów przeznaczonego, może zachwiać podstawami sądownictwa. To też należy się właśnie ze strony sądownictwa wdzięczność hr. Taaffemu, iż tenże w imieniu Rządu oświadczył się za jak najszybszem zbadaniem zakwestyonowanej przez prezydenta sądu najwyższego legalności w mowie będącego rozporządzenia ministeryalnego. Skład komisyi, wybranej ad hoc przez Izbę panów jest gwarancyą, że na wynik rozstrzygnięcia Rząd nie chciał wywierać wpływu. Koryfeusze partyi opozycyjnej należą do składu. Oprócz prezydenta sądu pana Ungera, należą do komisyi: były minister sprawiedliwości Hye, były minister Plener, były prezydent Izby adwokackiej wiedeńskiej Hardtl. Z partyi konserwatywnych były minister Conrad, znany uczony Randa i członkowie wysokiej arystokracyi. Skład tej komisyi jest właśnie dowodem, że Rządowi rozchodziło się o objektywne usunięcie zarzutów podniesionych przez prezydenta sądu najwyższego i że przekonanym on jest o legalności rozporządzenia Ministra Prażaka.

W ostatnich czasach traktat z Rumunią był znowu przedmiotem dyskusyi publicznej. Z tego faktu, że Izba deputowanych rumuńska upoważniła rząd rumuński do zawarcia prowizorycznych traktatów handlowych — między innemi i z naszą monarchią — wyciągnięto wniosek, że zawarcie takiego prowizorycznego traktatu musi nastąpić. O ile jednakowoż moje informacye sięgają, mogę zepewnić, że ze strony rządu rumuńskiego dotychczas żaden krok w tym kierunku nie został przedsięwzięty. Ze strony naszej monarchii istnieje zresztą zasadnicza niechęć przeciw zawarciu prowizorycznych umów w tym względzie. Fakt zresztą, że rząd węgierski ma zamiar jeszcze w tej sesyi przeprowadzić nową ustawę weterynaryjną, dowodzi, że ze strony Węgrów nie liczą na szybkie przyjście do skutku jakiejkolwiek umowy z Rumunią; albowiem Rumunia wymagała dotychczas, ażeby względem bydła, stamtąd sprowadzanego, zastósowane były te same zasady weterynaryjne tak ze strony Cis — jak i — Translitawii. O zawarciu zaś i ratyfikowaniu parlamentarnem traktatu definitywnego względem taryf i konwencyi względem kwestyi weterynaryjnej nie może być obecnie mowy, albowiem Izba deputowanych węgierska już w maju ma skończyć sesyę. Nie ulega zresztą wątpliwości, że rząd węgierski, w obec zbliżających się wyborów, nie będzie chciał brać na siebie w ostatniej chwili nieprzyjemnych skutków ewentualnych ustępstw dla zboża i bydła rumuńskiego. Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że, jak to już kilkakrotnie podnosiłem, aż do jesieni stan naszych stosunków handlowych z Rumunią pozostanie niezmienny t. j. wojna cłowa trwać będzie w dawnej sile. Pomiędzy projektami, jakie w przebiegu dotychczasowych rokowań w tej sprawie powstały, podnoszę z obowiązku dziennikarskiego projekt, polegający na tem, iż nasza monarchia ma być w tym razie uprawnioną do zakazu importu bydła rumuńskiego w granice monarchii, jeżeli Niemcy, Francya, Włochy albo Szwajcarya z powodów weterynaryjnych zakażą importu bydła austryackiego lub węgierskiego w swoje granice. Równocześnie jednak byłaby nasza monarchia obowiązana wydać takiż sam zakaz przeciw wprowadzaniu bydła serbskiego i bułgarskiego w granice Austro-Węgier. Projekt ten może w przyszłości odegrać pewną rolę.

Wypadki w Bułgaryi.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z W..., iż pomimo, że nie ma prawie żadnych widoków, aby komisarz turecki Riza-bey mógł załatwić rychło poruczone mu zadanie polegające na doprowadzeniu porozumienia między stronnictwami bułgarskiemi, W. Porta nie myśli na razie o jego odwołaniu, albowiem pobyt Rizy w Sofii nie jest bez pożytku, gdyż jego bezstronne relacye o osobistościach i stosunkach w Bułgaryi cenione są bardzo przez koła W. Porty.

Regenci postanowili odroczyć swój powrót do Sofii i odbywać dalszą podróż po Rumelii. Z Sofii donoszą, iż do regentów przybywają zewsząd deputacye z wyrażeniem zupełnego zaufania ludności do obecnego stanu rzeczy.

Biuro centrum ligi patryotycznej rozesłało do wszystkich komitetów prowincyonalnych okólnik upominający ludność jak najusilniej, aby powstrzymała się od wszelkich demonstracyj i oczekiwała cierpliwie załatwienia kwestyj bułgarskiej. Wiadomość ta zostaje prawdopodobnie w związku z doniesieniem do *Pol. Corr.*, wedle którego z pewnem zaniepokojeniem oczekują w ...

---

nerwowo. Kurkiewicz oświadczył chęć zajrzenia do kasy i pobiegł.

— Wracaj pan z wieściami, zawołała za nim Józia.

— Dziesięć minut do ósmej — rzekł, siląc się na spokój Użyteczny.

— Źle — szepnęła mama.

Żydzi zajęli pierwszą ławkę przy scenie i zaczęli stroić instrumenta: dwoje skrzypiec, klarnet i basetla.

Wrócił Kurkiewicz. Oczy wszystkich skierowały się ku niemu.

— Dziesięć krzeseł i dwie loże — wygłosił, wznosząc rękę w górę. Tłumy ludzi zalegają plac.

— Żydów?

— Inteligencyi.

Użyteczny wychylił głowę za kurtyny.

— Grać! — zawołał na żydów.

— A co? — zapytał kapelmistrz.

— Mazura od ucha....

— Z Halki?

— Graj, z czego chcesz.

— Biegnę badać sytuacyę — odezwał się Kurkiewicz.

— Wracaj! — krzyknęła za nim mama.

Kapelmistrz uderzył smyczkiem o budkę suflera raz, za chwilę drugi i trzeci, a skrzypce przy krzykliwym akompaniamencie klarnetu i bas wydobywały dziarskie i skoczne tony mazura.

Na to hasło zaczęły się wypełniać parter i galerya, złożone przeważnie ze studentów i młodych dyurnistów. Gromadka, ukryta za kurtyną patrzała — serca im biły.

Dwa rzędy krzeseł do połowy zajęło towarzystwo, złożone z młodych ludzi i pań. Panie trzymały w rękach lornety. Wesołość panowała wśród nich — śmiali się i widocznie wybornie się bawili.

— Amatorzy — szepnął Użyteczny. Poznaję ich po uśmiechach geniuszów, bawiących się w litość, po dowcipach wywołujących wybuchy radości. Patrzcie państwo na czerwoną twarz z binoklem na kartoflanym nosie. Założę się, że to bohaterski amant i on będzie udawał litość względem nas pogroził pięścią. Ja cię kartoflany nosie litości oduczę.

— Oducz go! — zawołała patetycznie mama. To są nasi mordercy.

— Inteligencya z placu przypuściła szturm do kasy — zawołał, wbiegając uradowany Kurkiewicz.

— Wielu?

— Pięćdziesięciu, stu... idzie całe miasto, loże rozkupione.

Na poświadczenie słów Kurkiewicza sala zaczęła się wypełniać.

Użyteczny wychylił głowę z po za kurtyny... parter przyjął go oklaskami.

— Polka! — dał rozkaz kapelmistrzowi.

W tej prawie chwili skoczna polka rozbrzmiała po sali, wciskając się za kurtynę. Użyteczny skłonił się Jzi, Kurkiewicz pochwycił Wiktę. Dwie pary tańczyły zawzięcie. Mama uśmiechnięta klaskała do taktu w dłonie.

Na środku sceny staje w dramatycznej postawie dyrektor z wzniesioną po komandorsku ręką — pary się zatrzymują.

— Bilety rozprzedane, kasa zamknięta, sto pięćdziesiąt papierków tu — wskazał na piersi. — Miałem nos!

— Niech żyje dyrektorski nos! — zawołał przyciszonym głosem „użyteczny“.

Dyrektor pochwycił mamę w pół, Użyteczny Józię, Kurkiewicz Wiktę, scena trzeszczała i drżała od podskoków mamy, publiczność przeczuwała wielką wystawę. Hortensya rekognoskowała przez szparę kurtyny.

— Loże zajęte! — Wykrzyknik Hortensyi zatrzymał pary.

— Zaczynamy — zdecydował dyrektor.

— Pozwól mi pan odetchnąć — protestowała Józia.

Wikta zbladła ze strachu.

— Sufler.. gdzie jest sufler?

Mała figurka starego dyurnisty ukazała się na środku sceny, jako generalny sufler Przemyśla.

— Gotów?

W odpowiedź mały człowieczek skłonił się i odszedł z kajetem w ręku za pierwszą kurtynę.

— Przeczuwam, że będziemy grać jak bogowie greccy. Czy już można? — spojrzał na Józię.

Ruchem głowy dała przyzwolenie.

— Zatem my: ja i panna Józefa, na scenie. Pani siedzi przy stoliku, ja stanę tu.

Józia żegnając się, usiadła. Mama wzięła za rękę pół nieprzytomną Wiktę i wyprowadziła.

A więc w imię Boże! Kurkiewicz, dzwoń i podnoś kurtynę. Czuję boski ogień natchnienia, płynący w moich żyłach.

Kurtyna się podniosła, szmer przebiegł po sali i ucichł — gra się zaczęła.

Józia grała świetnie, dyrektor nieco szarżował, lecz szarża przyjmowana była wybuchami śmiechu przez parter i krzesła. Wikta, ukryta za kulisami, drżała ze strachu i przerażenia, pocieszała ją mama, dodając jej otuchy.

Zbici w gromadkę amatorzy szeptali wciąż do siebie i uśmiechali się. Bohaterski amant w binoklach na nosie od czasu do czasu wzruszał pogardliwie ramionami. Dyrektor i Józia nie patrzyli w tę stronę, aby sobie nie psuć humoru i nerwów nie szarpać.

— Panna Wiktorya na scenę — szepnął sufler. Kurkiewicz podał jej list na tacy.

— Śmiało, moje dziecko, nie patrz na nikogo tylko na Józię i odpowiadaj, jak gdybyś była w domu — mówiła mama i na dany znak popchnęła ją na scenę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEWER.

przypadającej na 29 b. m. rocznicy wyboru ks. Aleksandra władcą Bułgaryi. Obawiają się mianowicie, aby ludność, która zniecierpliwiona jest już z powodu przewlekania sprawy przywrócenia trwałych stosunków nie dała się nakłonić do zbyt daleko idących demonstracyj, które mogłyby postawić rząd bułgarski w trudnem i przykrem położeniu.

W Silistryi spodziewano się widocznie w święta napadu od strony Reni, zarządzono bowiem tak nadzwyczajne środki ostrożności, że jednego dnia ogłoszono, iż każdego, kto się po dziewiątej wieczorem pokaże na ulicy, policya aresztować będzie, wojsko zaś stało przez noc całą w pogotowiu do działania.

Rząd rumuński miał wyrazić w Petersburgu życzenie, aby odwołano posła rosyjskiego, Chitrowa, z Bukaresztu. Wiadomość ta potrzebuje jeszcze stwierdzenia, chociaż na powodach do wyrażenia takiego życzenia nie zbywa.

Aresztowanie komisarza francuskiego.

Jedynym aktem, noszącym cechę półurzędową w sprawie aresztowania komisarza Schnaebele, jest dotychczas ogłoszony w *Nordd. Allg. Ztg.* komunikat, który brzmi: „Dowiadujemy się ze źródła autentycznego, że stwierdzonem zostało z zeznań świadków, iż aresztowanie komisarza policyi Schnaebele, nastąpiło na terytoryum niemieckiem. On sam temu nie zaprzecza także.

Z informacyj, zaczerpniętych na miejscu na wiadomość o uwięzieniu komisarza francuskiego, wynika, że został on uwięziony na rekwizycyę prokuratoryi państwa i sędziego śledczego, a to w chwili, w której Schnaebele poważył się wejść na terytoryum niemieckie. Policyjnego urzędnika niemieckiego, który go zawiadomił o aresztowaniu, obalił Schnaebele na ziemię i robił usiłowania, ażeby ujść w kierunku granicy został jednak dopędzony jeszcze z tej strony granicy i ujęty. Oskarżenie przeciw niemu odnosi się do udziału w agitacyach, znamionujących zdradę kraju w prowincyach niemieckich, a to z nadużyciem jego urzędowego stanowiska dla poparcia agitacyi. Uwięzienia nie uchwalono sądownie przed zebraniem dowodów winy aresztowanego, ale dopiero po otrzymaniu tych dowodów.

Podajemy to do wiadomości dla sprostowania tak zwanych prywatnych doniesień, które *Vossische Ztg.* zaczerpnęła ze źródeł francuskich, a nie dziwimy się temu wcale, że doniesienia wymienionego dziennika miały charakter stronniczy, przychylny Schnäbelemu a nieprzyjazny rządowi. Zdrady tych, którzy z powodu swego wrogiego usposobienia dla rządu niemieckiego znajdują sympatye dzienników demokratycznych, mogą mieć ten skutek, że w jakiej ewentualnej nowej wojnie francuskiej mogą być straty armii niemieckiej i trudności jej zadania o wiele większe, niżby były, gdyby zdrad nie popełniono. Względy te wszakże nie przenikają oburzeniem dzienników „wolnomyślnych", ani też współczuciem dla szkód i ofiar życia ludzkiego, które zdrada pociąga za sobą. Przeciwnie, zadowolenia ich nic nie mąci i na przychylność ich każdy przeciwnik Niemiec liczyć może w dziennikach wolnomyślnych dopóty, dopóki rządy państwa nie spoczywają w ręku ich ambitnych a nieudolnych współobywateli."

Ze świeższych głosów dziennikarskich we Francyi, mówi o wypadku radykalna *Justice*: „W dyplomatycznej akcyi w sprawie zajścia w Pagny, powinien rząd dać równocześnie silny wyraz zamiłowania pokojowego Francyi, ale oraz i objawić stanowczość, że chce być poważany. *Patrie* mówi: Fakta dowodzą, że Niemcy chcą wojny, pragnęłyby jednak tego, ażeby prowokacya wyszła na pozór z Paryża.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Zaszkowice, w powiecie gródeckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Uroczystość jubileuszowa** 60-letniej służby wojskowej c. k. marszałka polnego, Najd. Arcyksięcia Albrechta, obchodzoną była dnia wczorajszego przez garnizon tutejszy pobudką, wykonaną przez wszystkie kapele rano, a capstrzykiem między godziną 8 a 9 wieczór. Dzięki ślicznej pogodzie tłumy publiczności przysłuchiwały się capstrzykowi.

— **Wystawa krajowa.** Na Błoniach wytyczono już plac pod wystawę i rozpoczęto budowę stajen. Zatwierdzony też został już plan założenia ogrodu na wystawie i przesłany ogrodnikowi miejskiemu do wykonania. Budowa pawilonu głównego rozpocznie się niebawem. Biuro wystawy rozesłało do miast naszego kraju zaproszenia, by mianowały delegatów do pełnego komitetu. Niektóre miasta uczyniły to natychmiast; od innych jednak nie ma dotąd żadnej odpowiedzi. Leży w interesie wystawy, zatem w interesie kraju, by mianowanie delegatów we wszystkich miastach kraju naszego jak najrychlej nastąpiło. Nie ulega wątpliwości, iż rzeczeni pp. delegaci pojmą zadanie swe w ten sposób, że będą działać energicznie i z całą znajomością stosunków miejscowych na rzecz wystawy na posiedzenie zaś pełnego komitetu dla zachowania czucia z głównym organem wystawy za każdym razem przybywać będą. A właśnie działanie na miejscu, w każdem z miast, jest jak najrychlej pożądanem ze względu na wystawę.

— **Konkurs literacki.** Wydział krajowy przypomina ogłoszony przed rokiem konkurs na premia dla literatów polskich z fundacyi Franciszka Kochmana, podając do wiadomości publicznej następujące szczegóły: Franciszek Kochman, urzędnik rządowej Izby obrachunkowej we Lwowie, zmarły dnia 8 marca 1866 roku, przeznaczył rozporządzeniem ostatniej woli część swego ruchomego i nieruchomego mienia na utworzenie fundacyi, mającej po wieczne czasy nosić nazwę: „Fundacya Franciszka Kochmana dla premiowania literatów polskich." Majątek tej fundacyi wynosi obecnie w nominalnej wartości 24.000 zł i złożony jest w kasie Wydziału krajowego, w którego rękach spoczywa nietylko zarząd tego majątku, ale także i kontrola nad należytem wykonywaniem wszelkich listem fundacyjnym objętych postanowień. Celem wprowadzenia w życie fundacyi, rozpisał też Wydział konkurs z prekluzyą w dniu 31 marca 1888 roku, a to na ten raz na dwa premia, jedno w kwocie 1000 złotych, drugie 500 złotych a. w. dla dwóch dzieł, za najlepsze uznanych, i wzywa wszystkich literatów polskich bez różnicy, w którym kraju i pod jakim rządem żyją, ażeby do tego czasu dzieła swoje, o ile je uważają za godne ubiegania się o te premia, przesyłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego. Na mocy listu fundacyjnego, mogą być dopuszczone do konkursu wszelkiego rodzaju płody autorów polskich w języku polskim, z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej. Mogą to być utwory równie autorów żyjących jak i już zmarłych; w tym drugim razie jednak z zastrzeżeniem, że jeżeli to są dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy; jeżeli przeciwnie są to prace jeszcze nieogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła użytą być powinna. O pracach autorów jeszcze żyjących samo się rozumie, że jedynie książki, drukiem już ogłoszone, mają prawo do konkursu. Dawniejsze jednak publikacye niż z roku 1878, jako roku o 10 lat wyprzedzającego prekluzyę niniejszego konkursu, bez różnicy, czy ich autorowie żyją lub nie, nie będą mogły być przyjmowane, a to w myśl §. 18 listu fundacyjnego. Własność dzieła wynagrodzonego służy autorowi i nadal. Nagroda, przyznana dziełu drukowanemu autora już zgasłego, przypada na rzecz jego spadkobierców; gdyby zaś takich nie było, wtedy komisya konkursowa orzecze, na jaki cel ma być obrócone to premium. Do załatwiania czynności, połączonych z ocenianiem dzieł i przyznaniem nagród, utworzoną jest konkursowa komisya fundacyjna, którą w myśl listu fundacyjnego powołuje Wydział krajowy. W skład tej komisyi wchodzą obecnie pp.: Oktaw Pietruski, jako członek Wydziału krajowego i przewodniczący, dr. Zygmunt Samolewicz, c. k. dyrektor gimnazyum, i dr. Gustaw Roszkowski, c. k. profesor uniwersytetu, jako dwaj kuratorowie fundacyi; z pomiędzy zaś przedstawicieli zawodu naukowo-literackiego: dr. Alfred Biesiadecki, c. k. radca Namiestnictwa, członek Akademii Umiejętności; dr. Ludwik Kubala, c. k. profesor gimnazyalny; Władysław Łoziński, poseł na Sejm i do Rady Państwa, dr. Antoni Małecki, członek Akademii umiejętności, poseł na Sejm i członek dożywotni Izby Panów; Zygmunt Sawczyński, ck. dyrektor seminaryum nauczycielskiego i poseł do Rady Państwa. Jakkolwiek komisyi tej służy prawo wynagradzania dzieł i takich, które na konkurs nie zostały nadesłane, Wydział wzywa jednakże wszystkich autorów polskich, którzy prawo i widoki do osiągnięcia mieć sądzą, aby nie omieszkali wziąć udziału w konkursie; komisya bowiem nie bierze na się odpowiedzialności za możliwe przeoczenie dzieła, godnego nagrody, a nie nadesłanego do ocenienia.

— **Kraków,** 25 kwietnia. Na dzisiaj zwołaną została przez prezydenta miasta dr. Szlachtowskiego, komisya, zajmująca się sprawą budowy nowego teatru w Krakowie. Sprawa ta, obchodząca nietylko nasze miasto, przedstawia się w tej chwili jak następuje: Na wniosek sekcyi ekonomicznej, Rada z powodu budowy teatru, mającego stanąć na placu św. Ducha, uchwaliła zburzyć na teraz tylko część gmachu po szpitalu św. Ducha, gmachu, przytykającego do placu, na którym ma stanąć nowy teatr. Co do reszty gmachu miała Rada powziąć dalszą decyzyę. Okazało się jednakże, że właśnie owa część, którą sekcya zaproponowała zburzyć, t. j. część, w której dawniej mieścili się obłąkani, jest pod względem architektonicznym w Polsce jedyną. Znawcy mówią, iż gdyby podobny klejnot posiadali n. p. Niemcy, strzegliby go jak oka w głowie, a nie skazywali na zburzenie! To spowodowało p. konserwatora, że zażądał od prezydenta planów tego budynku, a zarazem zapytał, co uczyni, celem zabezpieczenia tego budynku od zniszczenia. P. konserwator, obawiając się, by Rada nie lekceważyła jego czynności, a przypuszczać to lekceważenie mógł po pośpiechu, z jakim reprezentacya miasta traktowała tę sprawę, udał się do komisyi centralnej konserwatorskiej w Wiedniu, żądając w tej mierze pomocy. Odezwały się również bardzo cenne głosy za zachowaniem przedewszystkiem tej części, a głosy te w ogóle oświadczyły się przeciw burzeniu gmachu, wychodząc z tego założenia, że kto zacznie burzyć części gmachu, zburzy wreszcie cały, nie mogąc dojść do ładu z pozostającemi, kolejno odciętemi od całości, ruinami. Znajdując się w tak trudnem położeniu, zaprosił prezydent na dzisiaj ankietę teatralną, tudzież znawców sztuki, a w szczególności pp. Matejkę, konserwatora Łepkowskiego; JE. Pawła Popiela, jako konserwatora okręgu krakowskiego; St. Tomkowicza, który fejletonami w *Czasie* wyjaśnił tę sprawę; dyrektora Łuszczkiewicza, prof. Maryana Sokołowskiego i p. Tomasza Prylinskiego. Znawcy ci mają wspólnie oglądnąć gmach i dać swą opinię na piśmie co do jego wartości artystycznej. Opinia znawców zostanie ostatecznie przedłożoną Radzie miejskiej.

Skoro mowa o teatrze, zanotować należy, iż przybył tu na szereg gościnnych występów artysta teatru lwowskiego, p. W. Wojdałowicz, zawsze mile na scenie widziany przez publiczność tutejszą i z prawdziwym żalem żegnany przy wyjeździe do Lwowa. Za dobre poczytać należy utalentowanemu artyście, iż przybył nawiązać ten serdeczny węzeł, jaki z nim łączy Krakowian. Pierwszy występ p. Wojdałowicza odbędzie się jutro we wtorek d. 26 bm. i to na rzecz funduszu, który użytym będzie dla rozpisania konkursu im. Wł. L. Anczyca, na sztuki ludowe. Nie można wątpić, że powodzenie p. Wojdałowicza będzie tu należytem, mimo, że śpiewakom szwedzkim sowicie opłaciła się już publiczność nasza.

Komitet opieki nad wydalonymi z Prus odbył onegdaj posiedzenie i przyjął jednomyślnie następujący wniosek redaktora *Czasu* p. M. Chylińskiego: a) Komitet opieki nad wydalonymi z Prus rozwiązuje się; b) dla sprawdzenia i zamknięcia rachunków wybraną zostaje komisya z 3 członków, którą równocześnie upoważnia się, aby wraz z prezesem komitetu lub jego zastępcą, stosując się według możności do przeprowadzonej na posiedzeniu dyskusyi, rozporządziła ostatecznie pozostałością kasową i ogłosiła następnie szczegółowe sprawozdanie o całej działalności komitetu. W skład tej komisyi weszli pp.: radca miejski Jan Geisler, dyrektor Tow. wzaj. ubezpieczeń p. Zenon Sosnecki i prof. dr. Zoll. Na posiedzeniu tem podziękował prezydent m. dr. Szlachtowski w imieniu całego komitetu p. Ksaweremu Konopce, przewodniczącemu komitetu, za jego pełną poświęcenia i prawdziwie obywatelską działalność, jaką rozwinął podczas całej akcyi komitetu.

Komitet, któremu Rada miejska krakowska powierzyła urządzenie pogrzebu J. I. Kraszewskiego, odbędzie jutro posiedzenie, celem załatwienia czynności ostatecznych i powzięcia decyzyi co do przechowania wstęg od wieńców. Piękne pojawiły się już pamiątki pogrzebu, mianowicie w księgarni Zupańskiego i Neumanna, fotografie pochodu pogrzebowego, wykonane przez znany zaszczytnie tutejszy zakład fotograficzny p. Bizańskiego. Jedna z fotografij przedstawia orszak po wyjściu z kościoła NP. Maryi, kiedy trumna spoczęła już na stosie wieńców. Słońce sprzyjało w tej chwili fotografowi. Druga fotografia przedstawia chwilę przed wniesieniem zwłok do krypty na Skałce. Tu już słońca nie było, mimo to trudności techniczne pokonane zostały szczęśliwie. Fotografie te dają najwierniejszy obraz pogrzebu i cieszą się wielkim pokupem, a okna księgarni Zupańskiego i Heumanna oblężone są przez ciekawych. Mowa ks. Chotkowskiego opuściła już prasę.

W tych dniach odbędą się posiedzenia w dwu instytucyach finansowych tutejszych, mianowicie zbiorą się akcyonaryusze Banku galic. dla handlu i przemysłu, zbierze się też wydział wielki krakowskiej kasy oszczędności.

— **Wspaniałego dzieła** Austro-Węgierska Monarchia w słowie i obrazie, ukazał się zeszyt 34, tomu poglądowego dwunasty, zawierający ciąg dalszy artykułu „Wstęp etnograficzny" przez br. F. Andrian-Werburg i Pawła Hunfalvy, oraz początek artykułu H. Zeissberga „Pogląd historyczny". Pomiędzy licznemi illustracyami, przedstawiającemi kostiumy, podobizny pieczęci, autografów i zabytków historycznych, znajdujemy w tym zeszycie pięknie wykonaną podobiznę płaskorzeźby, umieszczonej na bronzowych drzwiach katedry gnieźnieńskiej „Król Bolesław Chrobry każący złotem odważyć zwłoki św. Wojciecha pogańskim Prusakom" (z dzieła A. Przezdzieckiego i E. Rastawieckiego *Monuments du moyen âge et de la Renaissance dans l'ancienne Pologne*).

— **Biesiady literackiej** ostatni, 15 numer poświęcony jest w dalszym ciągu pamięci J. I. Kraszewskiego i zawiera w tekście swym utwór zmarłego pisarza p. t. „W oknie, poemat żałobny". W części illustracyjnej znajdujemy między innemi widok krypty w kościele OO. Pijarów w Krakowie, ze zwłokami Kraszewskiego, rysowany z natury przez L. Stasiaka i pośmiertny wizerunek Kraszewskiego, podług szkicu panny H. Miłkowskiej.

— **Fotograficzne widoki pogrzebu** ś. p. Kraszewskiego w Krakowie, krypty w kościele OO. Pijarów, oraz ostatnie fotografie zmarłego pisarza, wystawione są w handlu pp. Dydyńskiego i Sayfartha przy ulicy Teatralnej, i ściągają tłumy ciekawych.

— **Wspaniała symfonia Gounoda** *Mors et vita*, poświęcona Ojcu św., a dotąd wystawiona tylko w kilku pierwszorzędnych stolicach europejskich, jak się dowiadujemy, wykonaną zostanie w pierwszych dniach maja w teatrze Skarbkowskim, przez towarzystwo „Lutnię", którego chóry od 6 już miesiecy studyują to wielkie dzieło.

— **P. Hruzik,** znany malarz tutejszy, zamieszkały pod l. 48 przy ulicy Zielonej, prosi nas o doniesienie, że wykonywa wszelkiego rodzaju portrety po najprzystępniejszych cenach.

(J) **„Ryszard Wagner"** napisał Franciszek Rybicki. Krakow 1887. str. 32. — Autor, znany i ceniony pianista i krytyk muzyczny przedstawił tu w formie odczytu działalność Wagnera, istotę i znaczenie jego twórczości oraz wpływ utworów mistrza na młodsze pokolenie kompozytorów. Rzeczy, napisanej przekony ująco, jasno i gładko nic by zarzucić nie można, gdyby nie okoliczność, że autor przedstawił postać Wagnera zbyt jednostronnie, starał się wyłącznie tylko o wykazanie ujemnych stron jego twórczości a zapomniał lub może nie chciał położyć silniejszego nacisku na liczne piękności, zawarte w dziełach mistrza. Pojęcia o Wagnerze są u nas tak niejasne, ludzi znających jego opery tak mało, że należałoby właśnie starać się o rozpowszechnienie jak najobjektywniejszego w tym kierunku zapatrywania. Na stronnicy dwnnastej, wiersz siedmnasty od dołu czytamy, że „pierwszy akt Walkyryi jest przeważnie recytatywem, wśród którego pragnie słuchacz choćby pieprzu dwa ziarnka. Orkiestra męczy się, śpiewak robi co może, Walkyrya krzyczy a słuchacz coraz to więcej czuje się znużonym". Każdy, kto słyszał „Walkyryę" lub zapoznał się z wyciągiem fortepianowym tej opery, przyznać musi, że Wagner pierwszy akt Walkyryi bogato wyposażył w piękne, pełne liryzmu ustępy a recytatywów wcale w nim nie nadużył. Nie rozumiemy także jak autor mógł w akcie pierwszym dosłuchać się krzyku Walkyryi, skoro nikt oprócz Siegmunda, Sieglindy i Hundinga w całym tym akcie nie występuje. W końcu odczytu powiada autor, że Ernesta Reyera i Arriga Boïto uważać należy za jedynych kompozytorów, kroczących z powodzeniem drogami najbardziej stosunkowo zdecydowanego Wagneryzmu i twierdzi, że faktura i konstrukcya „Mefistofelesa" Boïta modelowaną jest na tych dziełach, w których Wagner najdalej się posunął. Nie możemy zgodzić się pod tym względem z zapatrywaniem autora. Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich swych dziełach Wagner posunął się za daleko mimo to imponuje on i tam jeszcze mistrzowskiem traktowaniem orkiestry, kunsztowną polifonią i siłą charakterystyki. Pomijając wreszcie genialność pomysłów Wagnera, przyznać trzeba, że twórczość jego opierała się na niesłychanej wiedzy specyalnej jakiej żaden z jego naśladowców nie posiada. To też niepodobna Boïta, kompozytora średniego talentu i prawie dyletanckiej wiedzy, nazywać szczęśliwym naśladowcą Wagnera. Że Wagner szkoły nie stworzył, to znaczenia jego wcale nie umniejsza. Wszak nie stworzył jej nawet i Beethoven. Zdaniem naszem, nie ma dzisiaj kompozytora, na którego dziełach wpływ Wagnera nie był by widocznym. Najzaciętsi wrogowie mistrza najwięcej może od niego samego się nauczyli.

(J) **Z teatru.** Przerażające pustki panowały wczoraj w teatrze. Pan Nolli, który podczas sezonu operowego cieszył się zasłużonem uznaniem i sympatyą naszej publiczności, wystąpił z koncertem i śpiewać musiał tym razem niemal przed pustemi ławkami. Co prawda, ani program, ani wybór jednoaktowych komedyjek, nie okazał się bardzo szczęśliwym; sądziliśmy jednak, iż piękny śpiew p. Nollego sam przez się wystarczającą będzie przynętą dla naszych melomanów. P. Nolli odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry romans z „Balu maskowego" i kawatynę z nieznanej u nas, a nawet i we Włoszech rzadko śpiewanej opery Donizettego „Maria di Rohan". Oprócz tego wykonał artysta przy akompaniamencie fortepianowym aryę z Verdiowskiego „Makbeta" „Pieśń wygnańca" nieznanego nam kompozytora, aryę z kroackiej opery „Sejslav" Eisenhutha z barkarolą z opery Ponchiellego „Gioconda". Artystę darzono po każdym numerze przeciągłemi a zasłużonemi oklaskami. W jednoaktowej komedyjce Benedixa „Broń niewieścia" wystąpiła po raz pierwszy na scenie w roli Andzi pani Stefania Lubosz, wykazując niemały zasób talentu i inteligencyi. Mniej szczęśliwie zaprezentowała się tego wieczora inna debiutantka, panna Fiszerówna, występująca w komedyjce pani S. Ulanowskiej, p. t.: „Byle nie panna".

(J) **Wieczór muzykalny,** urządzony staraniem i pod dyrekcyą pana Marka, odbył się w sobotę w kasynie miejskiem i powiódł się wcale dobrze. Na pochlebną wzmiankę zasługuje śpiew panny Porth i gra na fortepianie panny A., uczennicy pana Marka. Pan Czerny

odspiewał piosnkę Suppe'go p. t. „Spowiedź“, której wyboru pochwalić nie podobna. Pieśń tego rodzaju kwalifikować się może jedynie do Café chantant. Tekst i muzyka odznaczają się trywialnością co się zowie. Już niejednokrotnie zarzucaliśmy panu Czernemu, że wybiera utwory niestosowne do estrady koncertowej.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, „Don Cezar“, operetka Dellingera. — Jutro, po raz trzeci „Francillon“, komedya Al. Dumasa.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 26 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Wiatr południowo-wschodni, średnia temperatura doby około 15°C., niebo w części zamglone, powietrze miernie wilgotne i niespokojne, pogodnie.

Najniższa temperatura dziś w nocy była 8·8°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 763.7 mm.

— **W wagonach kolei konnej** znaleziono w tygodniu od 18 do 24 b. m. zużyty parasol, po którego odbiór właściciel do dyrekcyi tramwaju lwowskiego zgłosić się winien.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Nowym Sączu, O. Karol Barański, kapłan towarzystwa Jezusowego, były profesor filozofii i prefekt szkół, oraz rektor małego seminaryum we Lwowie, przeżywszy lat 85; w Toruniu, zasłużony obywatel Józef Buszczyński, właściciel drukarni i nakładca *Gazety Toruńskiej*, w 65 roku życia.

— **Monety starożytne.** W Kijowie, jak donosi organ miejscowy, przy kopaniu fundamentów jednego z domów, znaleziono naczynie, mające formę butelki ze szkła zielonego z drobną monetą srebrną. Waga naczynia wraz z monetami wynosi $2^1/_2$ funta. O ile wnosić można, pieniążki pochodzą z XVI wieku.

— **Sędziwy wiek.** W miasteczku Zaraninach, w gub. mohylowskiej, zmarł niedawno liczący lat 109 felczer Kuźmin Nieboszczyk odznaczał się wielką dobroczynnością, i do ostatniej chwili życia niósł pomoc chorym włościanom, powiadając, iż odpoczynek znajdzie w grobie.

— **Posąg Chodowieckiego.** Rzeźbiarz niemiecki, Paweł Otto, wykończył polichromatycznie zabarwiony posąg sławnego malarza polskiego z XVIII wieku, Daniela Chodowieckiego, który zamieszkiwał stale w Berlinie, jako dyrektor tamtejszej Akademii sztuk pięknych. Posąg Chodowieckiego znajduje się obecnie w Narodowej galeryi sztuki, a wkrótce będzie umieszczony w muzeum berlińskiem.

— **O zamachu na życie** byłego marszałka Francyi, Bazaina, dzienniki francuskie donoszą, że sprawca, agent handlowy Hillairand, zdołał pod jakimś pozorem dotrzeć do mieszkania eksmarszałka i tam wykonał swój zamiar. Kiedy rzucił się na Bazaina ze sztyletem w ręku, sędziwy 70 letni marszałek zdołał zrazu szczęśliwie odeprzeć pierwszy cios, wymierzony w piersi, następnie jednak napastnik szybkim ruchem pchnął go dwukrotnie w głowę, przyczem raz naruszył kość mózgową. Dwukrotnie usiłował napadnięty zadzwonić na służącego, lecz silny, młody jeszcze morderca potrafił temu przeszkodzić. Dopiero widząc marszałka upadającego na ziemię, Hillairand spokojnie opuścił mieszkanie, ścigany jednak przez służącego, wnet został zatrzymany przez przechodniów. Bez oporu poddał się on aresztowaniu, wykrzyknąwszy: „Pomściłem Francyę i ukarałem zdrajcę.“ — Stan zdrowia Bazaina, według ostatnich doniesień z Madrytu, nie budzi obaw.

— **Pierwsza lokomotywa.** W wydanych obecnie pamiętnikach angielskiej aktorki, Anny Kemble, znajdujemy zajmujący opis podróży, którą w jesieni roku 1829 odbyła pomiędzy Liverpoolem i Mauschestrem, w towarzystwie Stephenson'a, wynalazcy lokomotywy. Była to pierwsza próbna jazda uskuteczniona za pomocą parowozu. Artystka opowiada wrażenia swe w ten sposób; „Całą historyę cudownego wynalazku słyszałam z jego własnych ust. Był to człowiek poważny, śniady — z ostremi rysami twarzy. Urok tej rozmowy, prowadzonej w chwili, gdy jego smok wiózł nas po żelazem wyłożonej drodze, przewyższał o wiele wrażenie, które kiedyś, będąc dzieckiem, odebrałam, czytając „Tysiąc nocy i jedna“. Stephenson był nadzwyczaj uprzejmy i z niesłychaną dobrocią odpowiadał na nieskończoną ilość pytań, które mu w mej nieświadomości kwestyi naukowych wciąż zadawałam. Opowiadał o ciągłych przeskokach od nadziei do trwogi, przez które przechodził, o próbach i głębokich rozczarowaniach, przy pierwszych niepowodzeniach. Z gorzką ironią, mówił, jak go członkowie parlamentu wyszydzali i drażnili, opierając się na swej książkowej uczoności. Przedtem pokazywano mi ładną maszynkę, która miała nas wieźć po szynach. Cugle, wędzidło i uzda, któremi to cudowne zwierzątko ma być prowadzone, zastępuje prosty drążek żelazny, za pomocą którego puszcza się lub odprowadza parę od nóg mechanicznego stworzenia czyli od tłoków. Węgle, stanowiące owies tego wierzchowca, leżą pod ławką, na której siedzi woźnica, a na kotle stoi szklanna rurka, pokazująca, czy zwierzątko ma dosyć wody, czy też chce pić. Na przodzie sterczy komin; ale dzięki temu, iż opalają koksem, nieczuć nieznośnego dymu, który tak jest przykry na statkach parowych. Tego parskającego i rżącego rumaka, którego wielką miałam ochotę pogłaskać, jak przystoi przed użyciem dzielnego konia, zaprzężono do naszego powozu i wnet wyruszył z nami, przebiegając 10 mil (angielskich) na godzinę.“ Zaledwie 58 lat ubiegło od tej pierwszej próby, a my już życia cywilizowanego świata wyobrazić sobie bez wynalazku Stephensona nie możemy. Co będzie po upływie drugiego półwieku?

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Towarzystwo „Rodzina“.

W niedzielę, dnia 24go b. m., odbyło się pod przewodnictwem prezesa wydziału centralnego, ordynata, p. Tadeusza Czarkowskiego, IV zgromadzenie rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“.

Prezes, zagajając zebranie, poświęcił przedewszystkiem słowa gorącego wspomnienia pamięci zmarłych w ciągu ubiegłego roku wspierających członków Towarzystwa, a mianowicie, byłego prezesa „Rodziny“ księcia Romana Czartoryskiego; prezydenta miasta Lwowa, W Dąbrowskiego; St. Obertyńskiego; Józefa Wallocha i Jana Dobrowolskiego, a zebranie wyraziło swój żal przez powstanie. Następnie zaznaczył mowca z zadowoleniem, że Towarzystwo „Rodzina“ ma już podstawę bytu, że znikają już dawniejsze uprzedzenia i niechęć, coraz więcej członków garnie się pod jego skrzydła. Osiągnięto już kapitał, wynoszący około 13.000 zł. a więc taki, jaki jest niezbędny do istnienia i dalszego rozwoju. „Rodzina“. wyszła z maluczkich początków. ma już silne fundamenty, a nie można wątpić, iż wzniesie się na nich trwały budynek, dzięki niezmordowanej pracy jej założycieli i ofiarności pojedynczych osób, (*Oklaski*).

Po sprawdzeniu mandatów delegatów i przyjęciu protokołu z zeszłorocznego zebrania rady nadzorczej, sekretarz Towarzystwa, p. Wicherek, odczytał sprawozdanie z czynności wydziału centralnego za rok 1886:

Na mocy uchwały Rady nadzorczej, powziętej na zeszłorocznem zebraniu, zostały zamianowane: księżna Leonowa Sapieżyna i pani Marya z hr. Golejewskich Czarkowska, członkami honorowymi Towarzystwa, jako szczególne jego dobrodziejki i opiekunki. Jednym z największych dobrodziejów Towarzystwa jest p. Wiktor Osławski w Paryżu, który co roku składa na cele „Rodziny“ po 100 zł. Jako członkowie wspierający zapisali się w r. 1886 do Towarzystwa: JE. p. Namiestnik Zaleski, JE. hr. Russocki, ks. metropolita Sembratowicz, p. Dawid Abrahamowicz, i inni. To też, jak powiada sprawozdanie, Towarzystwo, zaliczając do swego grona tyle znakomitości, śmiało patrzy w przyszłość, i ma tę pewność, iż spełni wiernie swe zadanie. Wzrost Towarzystwa jest widocznym. W r. 1886 pozyskano 262 członków rzeczywistych i 26 wspierających. Po koniec roku 1886 zarząd wystawił ogółem 1093 książeczek udziałowych członkom rzeczywistym. Ogólny stan funduszów za pierwsze trzy lata istnienia Towarzystwa „Rodzina“ wynosił 31 grudnia 1883 r. 3195 zł. 67 ct., za dwa następne lata, t. j. 1884 i 1885, wynosił 7300 zł. 66 ct., z końcem zaś roku 1886 już 11.483 zł. 7 ct., w ciągu tedy ostatniego roku powiększył się o 4182 zł. 91 ct. Koszta administracyi wynosiły 833 zł 49 ct., jednakże na pokrycie tego wydatku nie użyto ani jednego centa, ani ze składek członków rzeczywistych, ani też z odsetek od funduszów Towarzystwa. Sprawozdanie zwraca w dalszym ciągu szczególniejszą uwagę na tę okoliczność, że fundusze „Rodziny“ wynoszą obecnie wyższą sumę od wkładek, jakie członkowie rzeczywiści wpłacili dotąd do kasy centralnej, niemniej na to, że wydział centralny wprowadza obecnie w życie po raz pierwszy fundusz rezerwowy. Kwota bowiem w wysokości 328 zł. 40 ct. uchwalano zeszłego roku przez Radę nadzorczą na wypłacenie stałej zapomogi inwalidom, wdowom i sierotom, nie została w ciągu roku 1886 naruszoną, gdyż nikt się nie zgłosił do korzystania z tego funduszu.

Z biegiem czasu i ze wzrostem funduszów powiększają się także zobowiązania Towarzystwa w obec swoich członków. Liczba bowiem upoważnionych do zapomogi stałej z końcem r. 1886 wzrosła do 18. Gdyby więc wszyscy upoważnieni do tego funduszu mieli równocześnie stać się niezdolnymi do pracy w ciągu roku 1887, Towarzystwo musiałoby im wypłacić 648 zł. 72 ct Ponieważ oszczędność na ten cel z r. 1886 wynosi 328 zł. 40 ct., przeto z dochodów z r. 1887 potrzebaby dodać jeszcze 320 zł. 32 ct F u n d u s z ż e l a z n y wynosił z końcem 1885 roku 630 zł. 18 ct. a jeśli Rada nadzorcza przeznaczy do tego funduszu oszczędzone z funduszu dyspozycyjnego z dnia 31 grudnia 1886 r. 2962 zł. 8 ct., fundusz żelazny będzie wynosić ogółem 9265 zł. 26 ct., który to fundusz nigdy nie będzie naruszonym, lecz który każdego roku będzie się powiększać oszczędnością z funduszu dyspozycyjnego. Tu podnosi sprawozdanie, iż Tow. „Rodzina“ nagromadziło już taki fundusz, że nie może nie dotrzymać zobowiązań, przyjętych w obec przyszłych inwalidów, wdów i sierot. Fundusz s t y p e n d y j n y wynosił z końcem zeszłego roku 1205 zł. 26 ct.

Po złożeniu przez p. L. Zielonkę sprawozdania komisyi lustracyjnej z zamknięcia rachunków za rok 1886, stanęły na porządku dziennym dwa wnioski Wydziału centralnego; mianowicie, o rozwiązaniu bezczynnych oddziałów i o uchwaleniu budżetu na r. 1887. Imieniem wydziału centralnego, p. Piotr Miączyński wniósł o rozwiązanie 9 oddziałów, mianowicie w Bochni (liczącego zaledwie 17 członków), Bóbrce (27 członków), Brzeżanach (18 członków), Brzozowie (10 członków), Jarosławiu (29), Kołomyi (14), Krakowie (20), Łańcucie (24), i Nadwórnie (16). Po dłuższej dyskusyi uchwalono nierozwiązywać pomienionych oddziałów, lecz starać się wszelkiemi siłami pobudzić je do życia i wprowadzić na drogę prawidłowego rozwoju. Budżet przyjęto w myśl przedłożonego preliminarza, mianowicie, w dochodach 6305 zł. w wydatkach 4645 zł.

Na wniosek wydziału centralnego zarządu, mianowało zgromadz. przez powstanie szczególniejszego swego dobrodzieja, p. Osławskiego w Paryżu, honorowym członkiem Towarzystwa.

Następnie stanęła na porządku dziennym sprawa zmiany statutów.

Referent, wiceprezes Towarzystwa, adwokat dr. B l i z i ń s k i, wniósł imieniem odnośnej komisyi, aby sprawy tej nie załatwiać teraz, chodzi bowiem o dokładne zbadanie przedmiotu i wysłuchanie pojedynczych oddziałów. Komisya przyrzeka jednak, iż na przyszłoroczne zebranie przybędzie z gotowym elaboratem. Zebranie przychyliło się do tego wniosku, a zarazem wzmocniło istniejącą komisyę, złożoną z pp. ordynata T. Czarkowskiego, dr. Blizińskiego i Wicherka, panami: Ihnatowiczem, dyrektorem Kowalówką, dr. Bronisławem Dulębą i dr. Bilewiczem.

Z porządku dziennego referował p. Bolesław M i k u l i ń s k i w sprawie uchwalenia kwoty, jaka w roku 1887 ma być rozdzieloną pomiędzy niezdolnych do pracy członków, ich wdowy i sieroty, oraz co do regulaminu skali stałych zapomóg.

Referent uczynił w imieniu wydziału centralnego następujące wnioski: 1) Na r. 1887 Rada nadzorcza wyznacza 75 prc. inwalidom od wkładki, wpłaconej na rzecz funduszu stałej zapomogi: 2) wdowy po członkach rzeczywistych i po inwalidach, będą otrzymywać w 1887 roku 50 prc. od sumy, wpłaconej przez męża na rzecz funduszu stałej zapomogi; 3) sieroty po członkach rzeczywistych, będą pobierać aż do 14 roku życia 25 prc. od wkładki, wpłaconej przez ojca na rzecz funduszu stałej zapomogi. Wniosek został przyjęty.

W kwestyi przelania nadwyżki z funduszu dyspozycyjnego na rok 1886 do funduszu żelaznego, wydział centralny uczynił wniosek, a zebranie uchwaliło, aby pozostała z końcem r. 1886 kwota wkładek w wysokości 2962 złr. 8 ct. została przydzieloną do funduszu żelaznego, skutkiem czego fundusz ten będzie wynosił 9265 złr. 26 ct.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa lokacyi kapitałów Towarzystwa, które umieszczano dotychczas w listach zastawnych ziemskiego Tow. kredytowego, w listach zastawnych Banku hipotecznego, Banku krajowego i pożyczki krajowej. Przyjęto ostatecznie wniosek p. Lecha, aby papiery winkulować i wniosek p. Ihnatowicza, aby sprawę lokacyi przekazać wydziałowi centralnemu, do którego delegaci mają zupełne zaufanie.

Przy następnym punkcie porządku dziennego: Wnioski delegatów i oddziałów, p. I h n a t o w i c z imieniem oddziału lwowskiego uczynił dwa wnioski: I) Zarząd centralny zechce wystosować odpowiednią prośbę do Najj. Pana, aby z funduszów przeznaczonych na cele humanitarne, płynących z loteryj dla biednych, mogło także korzystać Towarzystwo „Rodzina“; II) Rada nadzorcza poleca wydziałowi centralnemu, aby zajął się sprawą wyjednania przyzwolenia na urządzenie loteryi losowej. Wniosek pierwszy został przyjęty bez zmiany, zaś drugi wniosek z poprawką, aby wydział centralny zastanowił się pierwej, czy urządzenie takiej loteryi jest w ogóle możliwem do przeprowadzenia. Przyjęto również wniosek p. Ihnatowicza, aby członkom zwyczajnym wystawiać odpowiednie karty (dyplomy) przyjęcia do Towarzystwa. Wniosek delegata oddziału Horodenki p. Bilewicza, aby poczynić kroki dla zlania się z Towarzystwem „Rodziny“ Towarzystwa dyetaryuszów sądowych, których cele są zupełnie identyczne z celami „Rodziny“ przyjęto po obszernej dyskusyi, wśród której członkowie zarządu centralnego oświadczyli się przeciw wszelkiej podobnej fuzyi.

Z kolei uchwaliła rada nadzorcza zamianować p. Wicherka stałym sekretarzem Towarzystwa, przyczem przez powstanie wyraziła mu uznanie za dotychczasową jego niezmordowaną działalność około zawiązania i rozwoju Towarzystwa.

Do k o m i s y i r e w i z y j n e j na r. b. powołano pp.: Czernickiego, dr. Br. Dulębę, Ludwika Zielonkę, Bromilskiego i Ihnatowicza. Wiceprezesem wybrano p. dr. Kazimierza Blizińskiego, zaś członkami wydziału centralnego pp.: dr. Jakóba Bilewicza, Walentego Kowalówkę, Bolesława Mikulińskiego, Zenona Rojka i Pawła Stwiertnię. W końcu po dłuższej dyskusyi uchwalono, ażeby przyszłe zgromadzenie rady nadzorczej w roku 1888 odbyło się w m. Stanisławowie.

Z Izby sądowej.

(*Proces dr. Jackowskiego*).

(Ciąg dalszy).

Wezwano do zeznań nowego świadka, dr. Aleksandra M a r y a ń s k i e g o, lat 36 liczącego, stanu wolnego, adwokata krajowego.

Po złożeniu przysięgi, zeznaje tenże, iż jako zastępca dr. Roińskiego, udał się do dra Jackowskiego po akta i rachunki, odnoszące się do sprawy Widajewiczów. Przy tej sposobności wspominał dr. Jackowski, iż z kaucyi Hausera 10.000 zł. w obligacyach są zastawione, a 2500 zł. jest u niego, przyczem radził, aby opłacić procenta bankowe, aby obligacyi zastawionych nie sprzedano. Wspominał także wówczas dr. Jackowski przed świadkiem, iż należy mu się od Widajewiczów 15.000 zł. i prosił świadka, aby wyjednał u Widajewiczów zapłacenie tej kwoty. Po rozpatrzeniu się w aktach i rachunkach przedłożonych przez dr Jackowskiego, świadek wraz z dr. Roińskim zakwestyonowali wszystkie pozycye, t. j. cały rachunek i wówczas wezwano dr. Jackowskiego do złożenia do depozytu 24.000 zł.

Na stosowne zapytanie radcy D u n i e w i c z a, zeznaje świadek, iż dr. Jackowski niepróbował oddać mu części papierów, pochodzących z kaucyi Hausera, świadek przypuszcza jednak, iż gdyby był zażądał, dr. Jackowski byłby był mu może dał takowe.

Na tem zakończono przesłuchiwanie świadka dr. Marjańskiego. Wezwano do sali dalszego świadka, Karola F u c z k a l. 29 licz., nauczyciela ludowego w Putiatyńcach Swiadek zeznaje pod przysięgą, iż bywał gościem Janiszewskiego za swego dwuletniego w Wołcniowie pobytu. Wezwany do tego, był obecnym przy sporządzeniu testamentu przez Janiszewskiego i wówczas słyszał z ust Janiszewskiego, iż na Sarnkach jest zahipotekowaną kwota 40.000 zł., a także słyszał, jak Janiszewski wezwał Widajewicza do napisania listu do dr. Jackowskiego z prośbą o rachunek. Innych wyjaśnień świadek dać nie umie.

Nowy świadek Władysław C h a b e r s k i, liczący 51 lat wieku, żonaty, ojciec 3ga dzieci, urzędnik powiatowej kasy zaliczkowej w Żydaczowie, zostaje zaprzysiężony i zeznaje, iż zostawał z Janiszewskim w stosunku przyjaźni od 10 lat, załatwiał Janiszewskiemu rozmaite drobne interesa, szczególniej kupno i wymianę papierów wartościowych, których w r. 1883, jak świadek przypuszcza, mógł mieć Janiszewski około 60.000 nominalnej wartości. Co do interesów, przeprowadzonych przez świadka, robił świadek dla siebie zapiski i porównywał je czasem z zapiskami Janiszewskiego, który je jednak nie całkiem regularnie prowadził. Co zapisał, było zwykle prawdziwem; wiele rzeczy jednak albo wcale nie zapisywał, albo zapisał pod datą dnia, w którym sobie o potrzebie zapisania przypomniał.

Świadek zeznaje dalej, iż to, co wewnątrz znajdujących się przed trybunałem zapisków wciągnięto, jest prawdą. przekonał się bowiem o tem kilka razy za życia Janiszewskiego, mając te zapiski w rękach. Janiszewski jednak, według twierdzenia świadka, był skrupulatnym więcej w drobiazgach; gdy chodziło zaś o większą sumę, lubił się, jak to mówią „postawić“. Obligacye i inne papiery wartościowe, prócz pieniędzy, przechowywał Janiszewski nie w kasie, lecz w biurku, które było bardzo często niezamknięte. Za czasów bywania świadka u Janiszewskiego, Widajewicz nie był dopuszczany do wielkiego zaufania u Janiszewskiego.

Obrońca oskarżonego, dr. J e k e l e s, sta-

wia wniosek wezwania na świadka lekarza z Rozdołu, dr. Krysztalowicza, który jako długoletni lekarz domowy Janiszewskiego może dać cenne wyjaśnienia co do mocy pamięci Janiszewskiego w ostatnich czasach życia a więc co do wagi zdań wypowiedzianych przez Janiszewskiego do świadków, szczególniej zdań w kwestyach, opartych na liczbach.

Zastępca prokuratoryi państwa, p. Żminkowski sprzeciwia się temu, widzi w tem bowiem badanie umysłowego stanu Janiszewskiego, co do którego dotychczas nie zaszły żadne wcale wątpliwości.

Obrońca oskarżonego, dr. Jekeles, obstaje przy swoim wniosku zawezwania dr. Krysztalowicza, celem pozyskania wyjaśnień tylko o władzy pamięci Janiszewskiego w ostatniej dobie życia.

Przewodniczący trybunału postanawia powziąć w tej mierze uchwałę trybunału nieco później, a wzywa do sali rozpraw świadka, dr. Feliksa Nurkowskiego, urodz. w Dydiowej, l. 57, adwokata krajowego, który zostaje zaprzysiężony. Świadek ten opisuje szczegółowo fakt kupna, a względnie sprzedaży Sarnek, którą przeprowadzał imieniem nabywcy. Zadatkował dr. Jackowskiemu 4.000 zł., umawiał się co do sumy, mającej zostać przy hipotece Sarnek na rzecz Janiszewskiego i ostatecznie zgodzono się na hipotekę 20.000 zł., w dniu podpisania kontraktu wypłacił dr. Jackowskiemu 44.439 zł. Większego nad 4.000 zł. zadatku dr. Jackowski od świadka nie żądał. Dr. Jackowski żądał natomiast od świadka, jako zastępcy nabywającego dobra, 1 prc. honoraryum od sprzedanych Sarnek, mówiąc, iż Janiszewski o żadnym honoraryum słyszeć nie chce; ale gdy pełnomocnik nabywcy, p. Berzewiczy, odmówił temu żądaniu, zniżył dr. Jackowski swą pretensyę do 1.000 zł., o którą się nawet listownie domagał w ostatnich jeszcze czasach.

Na tem zakończono przesłuchiwanie świadka, dr. Nurkowskiego.

Obrońca oskarż., dr. Jekeles wnosi o wezwanie na świadka p. Ezechiela Berzewiczy'ego.

Oskarżony prosi o wezwanie na świadka Jana Szpytka, który był obecnym przy robieniu testamentu.

Zastępca prokuratoryi państwa p. Żminkowski sprzeciwia się wezwaniu tych świadków.

Trybunał postanawia powzięcie uchwały w tej mierze przedsięwziąć później, a wzywa dalszego świadka. Jest nim Michał Fellner c. k. notaryusz, były dependent kancelaryi notaryalnej dr. Blumenfelda we Lwowie. W tym ostatnim charakterze legalizował świadek kontrakt kupna i sprzedaży Sarnek. Świadek ten nie umie dać żadnych w sprawie powyższej sprzedaży wyjaśnień.

Szósty dzień rozprawy rozpoczął się ogłoszeniem przez przewodniczącego p. prezydenta Pogliesa, uchwały trybunału w sprawie wniosków oskarżonego o przesłuchanie jako świadków, dr. Krysztalowicza w Rozdole, Ez. Berzewiczyego w Bołszowcach i ks. J. Szpytka w Żydaczowie, uchwały nie zezwalającej na przesłuchanie tych świadków, a to po pierwsze dlatego, iż zeznania tych świadków w śledztwie nie wykazały nic godnego uwagi po drugie zaś dlatego, iż oskarżony nie podał dokładnie co do których okoliczności szczegółowo przesłuchani być mają przy rozprawie.

Zarazem ogłasza przewodniczący trybunału, iż świadek J. Kobyliński z Warszawy zgłosił się

Zabiera głos dr. Jackowski i w dłuższym wywodzie przemawia przeciw wadze zeznań świadka dr. Nurkowskiego, wnosząc aby go przesłuchać jeszcze raz szczegółowo co do kwestyi sumy zaintabulowanej na Sarnkach t. j. 40000 zł., względnie 20 000 zł.: twierdzi odnośnie do zeznań dr. Nurkowskiego, iż o 40.000 zł. hipoteki była mowa w marcu 1884, zaś o 20 000 złr. w dniu 16 kwietnia, że więc pomiędzy stanowczem rozstrzygnięciem tej sprawy upłynął przeszło miesiąc czasu

Dalej twierdzi dr. Jackowski, iż decydującym w tej sprawie był E. Berzewiczy, zaś ten przez cały marzec r. 1884 nie był wcale we Lwowie. Koncept kontraktu sprzedaży Sarnek był poprawiony przez dr. Jackowskiego i radę rodzinną nabywców, — twierdzi dalej oskarżony — u niego i od niego brał go 22 kwietnia 1884 do przepisania pisarz dr. Nurkowskiego, p. Józef Jabłoński. Wnosi więc wezwać na świadka Józefa Jabłońskiego. Dalej, ponieważ ks. Jan Szpytko był przytem, gdy Janiszewski mówił o 22.000 honoraryum dla dr. Jackowskiego t. j. 9000 złr. honoraryum za sprzedaż Sarnek, 8000 zł. za kupno Demenki, a 5000 zł. bonifikacyi — wnosi dr. Jackowski ponownie o przesłuchanie tego świadka. Wreszcie wnosi o przesłuchanie rewizora policyi lwowskiej, Teichmana, w sprawie kradzieży, popełnionych u Janiszewskiego, t. j. o podanie zeznań danych temuż w pierwszej chwili przez aresztowanych winnych tej kradzieży.

W końcu wnosi o przesłuchanie dr. Krysztalowicza co do tej okoliczności, iż Janiszewski miał podczas swej choroby chorobliwe przywidzenia świadczące o zboczeniu umysłowem

Radca p. Duniewicz twierdzi, iż na wyjaśnienie podanych przez dr. Jackowskiego okoliczności, wystarczy odczytanie protokołów śledczych spisanych z powyższymi świadkami.

Zastępca prokuratoryi państwa p. Żminkowski, sprzeciwia się wzywaniu tych świadków i uzasadnia to sprzeciwienie.

Przewodniczący trybunału odczytuje protokoły śledcze. Pierwszy spisany z Ezechielem Berzewiczem 74-letnim pełnomocnikiem dóbr w Bołszowcach, który w śledztwie Sądu pow. w Bursztynie zeznał, iż dr. Jackowski żądał od niego 1000 zł. honoraryum za sprzedaż Sarnek, ale ich nie otrzymał.

Drugi protokół spisany z drem Augustem Krzysztalowiczem, 28-letnim lekarzem w Rozdole, który zeznał w śledztwie, iż był od 1885 roku, aż do śmierci Janiszewskiego tegoż lekarzem domowym, nie znał stosunków zachodzących pomiędzy Janiszewskiem a drem Jackowskim, że dalej był obecnym w lutym spisaniu ostatniej woli przez Janiszewskiego, przyczem notaryusz Manasterski zapytał Janiszewskiego o honoraryum dla dr. Jackowskiego Co Janiszewski na to pytanie odpowiedział, dr. Krzysztalowicz nie wie; wie tylko, iż była mowa o jakichś rachunkach. Co do stanu zdrowia Janiszewskiego, zeznał tenże, iż Janiszewski fizycznie był bardzo chory, ale umysł miał zawsze całkiem przytomny; czasami tylko, rzadko w nocy miewał jakieś przywidzenia.

Trzeci protokół, spisany w śledztwie z ks. Janem Szpytkiem, 38 letnim parochem ruskim w Wołcnowie, podaje, iż świadek bywał gościem Janiszewskiego, o stosunkach pomiędzy Janiszewskim a dr. Jackowskim nic nie wie, iż był obecnym przy spisaniu testamentu, przyczem notaryusz Manasterski pytał Janiszewskiego, czy zrobił rachnnek z dr. Jackowskim, na co Janiszewski odpowiedział przecząco. Natomiast Manasterski zauważył, iż „rachunek wypadłby teraz lepiej, aniżeli wypadnie później.“ Pewnego razu przy herbacie mówił w obec świadka Janiszewski, iż „dr. Jackowski dostaje od niego 22.000 zł. honararyum za sprzedaż Sarnek i kupno Demenki.“ Wówczas pomyślał sobie świadek „d brze to być adwokatem!...“

Na tem zakończono odczytywanie protokołów śledczych: Przewodniczący trybunału oświadczył, iż uchwała co do postawionych wniosków przedsięwziętą zostanie później, a wezwano do zeznań świadka hr. Mieczysława Skarbka, liczącego 63 lat wieku, żonatego, ojca 4ga dzieci, właściciela dóbr, nieposzlakowanego, który zostaje zaprzysiężony.

Świadek zeznaje, iż sprzedał Janiszewskiemu swe dobra Demenkę za 175.000 zł., przyczem otrzymał zadatku 5.000 zł. Dnia podpisania kontraktu świadek nie pamięta. Wie tylko, iż było to w Demence, i że przy podpisaniu kontraktu byli obecni dr. Jackowski, świadek, notaryusz Manasterski, dr. Skałkowski, Bron. Widajewicz, p. Wiśniowiecki, p. Kobyliński, p. Głowacki. Szczegółów kontraktu świadek nie pamięta. Kontrakt był odczytywany głośno. Pieniądze dawał dr. Jackowski. Janiszewski bawił wówczas przeszło godzinę w Demence. Dalej zeznaje świadek, iż Janiszewski udzielał świadkowi dwa razy pożyczek po 1.000 zł. t. j. razem 2.000 zł., które odtrącone zostały później przy kupnie Demenki. Świadek twierdzi, iż pożyczki 10.000 zł. u Janiszewskiego nie zaciągnął, natomiast kupił Janiszewski od hr. Siemieńskiego w drodze cesyi tegoż pretensyę do Demenki za 10.000 zł. Świadek zeznaje, iż po podpisaniu kontraktu wypłacono świadkowi około 40.000 zł. gotówką i papierami wartościowemi. Na stosowne zapytanie przewodniczącego odpowiada świadek, iż Janiszewski wyrażał się zawsze o dr. Jackowskim bardzo życzliwie.

Osk. dr. Jackowski pyta świadka, czy Janiszewski narzekał kiedykolwiek przed świadkiem na to, iż on t. j. dr. Jackowski nieprzedkłada mu rachunków? Świadek po dłuższym namyśle odpowiada, iż raz mówił coś Janiszewski do niego, że musi napisać do dr. Jackowskiego, ale potem przyszedł od dr. Jackowskiego list jakiś uspakajający i nie było więcej o tem mowy.

Zastępca strony prywatnej, dr. Loewenstein, pyta świadka, czy pretensya hr Siemieńskiego do Demenki w kwocie 10.000 zł. miała być zaspokojona pieniędzmi pożyczonemi od Janiszewskiego przez świadka, — na co świadek zeznaje, iż rzeczywiście proponował Janiszewskiemu udzielenie mu tej kwoty na ten cel, nawet Janiszewski zgodził się na to; o tem świadkowi doniósł Widajewicz, skutkiem czego ucieszony świadek pojechał podziękować Janiszewskiemu.

Na tem zakończono przesłuchiwanie świadka hr. Skarb a. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 26 kwietnia 1887 r.

Lwów, pszenica 8·50 do 9·10, żyto 5·40 do 5·90, jęczmień —·— do —·—, owies 4·60 do 5·50, groch —.— do —·—, wyka 4·— do 5·25, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka 48·— do 60·—.

Tarnopol, pszenica 8·40 do 9·—, żyto 5·30, do 5·80, jęczmień browarny —·— do 6·70, owies 4·50 do 5·40, groch 5·— do 8·—, wyka 4·—, do 5·10 rzepak n. —·— , lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 26·— do 45·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·40 do 9·— żyto 5·20 do 5·50, jęczmień 4·— do 6·70 owies 4·50 do 5·25, groch 5·— do 7·—, wyka 4·— do 4·90, rzepak n. 9·— do 9·—, nianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·—, do 42·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·80 do 9·30, żyto 5·80 do 6·—, jęczmień 4·25 do 7·25, owies 4·70 do 5·50, groch 5·70do 8·—, wyka 4·35 do 5·50, rzepak n 9·— do —.—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.

Chmiel od 3·— do 30·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 22·75 do 24·— zł.

Pszenica poszukiwana

Usposobienie spokojne.

---

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 26 kwietnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2452 sztuk opasowego i 769 sztuk chudego, ogółem 3221 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 444 sztuk opasowych i 67 chudych; z Bukowiny 91 opasowych wołów. Ogółem przypędzono o 145sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono 47 sztuk więcej. Przebieg targu był z początku dość ożywiony, a ceny były takie same jak zeszłego tygodnia. Później jednak osłabiła się chęć pokupu, jednakże tylko odnośnie do węgierskiego towaru średniego. Ceny jednak nie zmieniły się. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 53 zł., towar przedni po 54 do 55 złr., węgierskie po 48 do 53 zł., towar przedni po 54 do 56 zł., wyjątkowo 57 do 59 zł., z innych krajów po 50 do 55 zł., towar przedni po 56 do 59 zł., wyjątkowo po 60 do 62 złr., bydło chude po 43 do 47 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego, a 26 do 112 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza rozkaz Najwyższy do armii, polecający obwieszczenie całej armii następującego Najw. własnoręcznego pisma wystosowanego do Najd. Arcyksięcia Albrechta:

„W pełnej czerstwości, przy niezłamanej woli i sile, obchodzi Wasza Miłość dziś 60tą pamiątkową rocznicę wstąpienia do armii. Ja, a ze mną i armia, którą Wasza Miłość często do sławy i zwycięstwa prowadziłeś, przystępujemy z sercem, przejętem radością, do tak rzadkiej i wzniosłej uroczystości. We wszystkich fazach swego, pełnego ruchu życia byłeś, Wasza Miłość, jasnym wzorem najczystszego patryotyzmu, a przejęty wdzięcznością wspominam o świetnych czynach i o szlachetnem, pełnem zaparcia się poświęceniu Waszej Miłości dla Mej Osoby i armii.“

Następnie ogłasza przytoczony dziennik nominację Najd. Arcyksięcia Albrechta na właściciela 5 pułku artyleryi.

Do *Czasu* telegrafują z Wiednia: Najd. Cesarzewicz Rudolf przybędzie wprost z Londynu do Galicyi d. 28. czerwca.

Z Wiednia odbiera *Czas* następującą depeszę: Senat uniwersytetu krakowskiego uchwalił udzielić przy sposobności inauguracyi nowych swoich gmachów dyplom doktora filozofii także Najd. Następcy Tronu Arcyksięciu Rudolfowi w d. 25. b. m. w uznaniu Jego prac naukowych, przyrodniczych i krajoznawczych. Rektor uniwersytetu prof. St. Tarnowski miał w tej sprawie posłuchanie u Najd. Arcyksięcia, który, zapytywany już poprzednio przez p. Namiestnika Zaleskiego, odpowiedział, że ten zaszczyt ze strony sławnego uniwersytetu sprawi mu największą radość.

Na uroczystość jubileuszową Najd. Arcyksięcia Albrechta przybyli prawie wszyscy wyżsi dygnitarze wojskowi, a mianowicie: generał broni książę Wilhelm Wirtemberski ze Lwowa, generał porucznik ks. Windischgrätz z Krakowa, generał broni Kuhn z Gracu, generał broni baron Filipowicz z Pragi, generał broni Ramberg z Zagrzebia, szef rządu krajowego z Bośnii i Hercogowiny generał kawaleryi Appel, namiestnik Dalmacyi Blazekowics generał porucznik Reinländer z Berna, generał porucznik Fröhlich z Ołomuńca, generał porucznik hr. Degenfeld z Temeszwaru, generał porucznik Teuchert-Kaufmann z Insbruku, generał porucznik baron Szveteney Berna, generał porucznik baron Schönberger z Wielkiego Warazdynu i wielu innych generałów.

Izba deputowanych przystępuje dzisiaj do jednego z najważniejszych swych zadań, mianowicie do rozpraw nad budżetem. Przypuszczają, iż zajmą one około 10 posiedzeń i potrwają co najmniej dwa tygodnie. Lista mowców miała być dopiero wczoraj przedłożona prezydyum.

Berlińska *Nat. Ztg.* dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, iż w niemieckich kołach rządowych nie obawiają się bynajmniej, aby znane zajście z komisarzem francuskim Schnäbele mogło wywołać naruszenie stosunków pomiędzy Niemcami a Francyą. Koła te są przekonane, iż pomieniona sprawa zostanie załatwioną w drodze dyplomatycznej.

Według *Germanii* Ojciec św. miał wystosować list do p. Windthorsta, w którym uznaje najzupełniej zasługi centrum i wypowiada życzenie, aby stronnictwo to istniało nadal, i stało na straży przyszłości

Dzienniki berlińskie zaznaczają, iż z powrotem naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego, hr. Zedlitza z Karlsbadu, prace komisyi kolonizacyjnej poczynają żywiej się rozwijać. Obecnie chodzi o wprowadzenie w życie pierwszych kolonizacyj. Przygotowania do odpowiedniego zużytkowania niektórych dóbr zakupionych odbywają się z wielkim pospiechem. W pierwszych dniach maja rozpoczną się posiedzenia komisyi kolonizacyjnej w Poznaniu.

Z Poznania donoszą, iż w dwóch najniższych klasach tamtejszych szkół ludowych skreślono naukę języka polskiego.

Seminaryum duchowne w Pelplinie ma być niebawem otwarte. Regensem seminaryum ma zostać ks. licencyat, Rosentreter, obecnie dyrektor seminaryum nauczycielskiego w Kościerzynie.

Doniesieniom nadchodzącym z różnych stron, jakoby car nie miał bynajmniej zamiaru odznaczenia ministra Giersa w czasie świąt Wielkanocnych st. st., zaprzecza korespondencya, zamieszczona w *Köln. Ztg.* i utrzymuje, na „podstawie dokładnych wiadomości, zasięgniętych z zupełnie pewnego źródła rossyjskiego,“ że car był zdecydowanym udzielić Giersowi w pomienionym czasie wielką wstęgę orderu św. Włodzimierza z brylantami i przesłać mu pismo odręczne, wyrażające najwyższe uznanie jego polityki; poczynione już nawet były wszelkie przygotowania, ale w ostatniej już chwili udało się wysokiej osobie, wielkie względy u cara mającej, a zaprzyjaźnionej z Katkowem, pozyskać posłuchanie. Osoba ta (widocznie Pobiedonoscew) przedstawiła carowi, że zamierzone nadzwyczajne odznaczenie Giersa zrobiłoby w Rossyi złe wrażenie, a do wywoływania go niema nawet ważnego powodu. Po wysłuchaniu tych przedstawień, zmienił car swój zamiar co do odznaczenia Giersa, chociaż już po zaniechaniu tego zamiaru wyraził kilkakrotnie zadowolenie swe z polityki p. Giersa, dodając, że zadowolenie to jego jest już teraz dostatecznie znanem i niepotrzebuje ostentacyjnego uwidocznienia.

W Belgradzie zanosiło się w tych dniach na częściowe przesilenie gabinetowe, które jednak zostało szczęśliwie zażegnanem na konferencyi ministeryalnej pod przewodnictwem króla, który podniósł potrzebę utrzymania nadal gabinetu w dotychczasowym jego składzie. Z gabinetu chcieli się usunąć minister Mijatovic z powodu stawianych mu trudności w zaciągnięciu nowej pożyczki i minister wyznań i oświaty Kujandzic z nieznanych dotychczas przyczyn.

Z Watykanu donoszą, iż można uważać już za rzecz pewną nominacyę msgr. Galimbertiego, który piastuje obecnie urząd sekretarza kongregacyi dla spraw zagranicznych, nuncyuszem w Wiedniu. Margr. Galimberti, skutkiem ostatniej swej missyi w Berlinie, pozyskał sobie zupełne zaufanie Ojca św. i poczytywanym jest obecnie za najwybitniejszego dyplomatę papieskiego. Monsg. Rotelli ma zostać nuncyuszem w Paryżu, di Pietra nuncyuszem w Madrycie, a margr. Ruffo Seilla nuncyuszem w Monachium. Sekretarzem stanu zostanie mianowany prawdopodobnie kardynał Rampolla a Agliardi delegatem apostolskim w Konstantynopolu. Wszystkie powyższe nominacye mają być ogłoszone dopiero w połowie przyszłego miesiąca. Według jednak informacyi *Germanii* nie jest jeszcze dotychczas pewnem, czy Rampolla lub też Vannutelli otrzyma godność sekretarza stanu.

Temps pisze: Zajście, spowodowane wypadkiem w Pagny, zbliża się do honorowego dla obu stron rozwiązania, obie bowiem strony uznają załatwienie na podstawie prawa międzynarodowego.

W niedzielę oświadczono w Paryżu dowiadującym się dziennikarzom o szczegóły zajścia na granicy, że akta odnośne nie były jeszcze w dniu tym w Berlinie.

W ministerstwie francuskiem otrzymano urzędowe zapewnienie niemieckie, że żonie aresztowanego komisarza francuskiego pozwoliły władze niemieckie widzieć się z mężem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 kwietnia. W odpowiedzi na przemówienie generała kawaleryi hr. Neipperga, Najdost. Arcyksiążę Albrecht wyraził najserdeczniejsze podziękowanie za wyrażone w imieniu całej siły zbrojnej życzenia, i powiedział następnie, powołując się na dowody Najw. łaski, jakich doświadczył Jego Ces. Wysokość w dniu swego jubileuszu, że Najj. Pan w osobie Marszałka polnego chciał uznać i nagrodzić zasługi całej armii. Najd. Arcyksiążę złożył z tego powodu swe życzenia armii i podziękował jej w słowach najgorętszych za pełną chwały i pożyteczną działalność. Najd. Jubilat powiedział w dalszej przemowie: Wojsko, marynarka wojenna i obrona krajowa, tworzą, połączone w jedną całość, puklerz i nadzieję austro-węgierskiej Monarchii i są dumą wszystkich jej ludów. Jego Ces. Wysokość zaznaczył, iż jak dotychczas, tak nadal powinno być zadaniem dowódców, przekazywanie młodemu pokoleniu żołnierzy przesławnych tradycyj armii, zaszczepianie i potęgowanie przywiązania do Najj. Pana i Najw. Domu, oraz obowiązku obrony całej wspólnej ojczyzny, wzmacnianie ducha wierności, waleczności, karności i ofiarności, aby cokolwiek przyszłość nam przyniesie, mógł Najw. Wódz liczyć zawsze na nas, z Bożą pomocą zaufać prastarej sławie swoich sztandarów i wypróbowanej waleczności swych ludów.

Najd. Jubilat przyjmował wczoraj na posłuchaniu prezesa gabinetu, hrabiego Taaffego, przyczem wyraził mu najłaskawsze podziękowanie za złożone pisemnie życzenia, następnie udzielił audyencyi prezydentowi Izby deputowanych, dr. Smolce, i burmistrzowi Uhlowi, który w imieniu miasta Wiednia składał życzenia Jego Ces. Wysokości.

O godzinie 4tej po południu odbył się obiad u Najdost. Jubilata, na który przybyli: Najdost. Cesarzewicz Rudolf, Najdost. Arcyksiążęta: Jan, Fryderyk, Wilhelm, Rainer; dalej, liczni generałowie, pierwszy ochmistrz nadworny książę Hohenlohe, i minister obrony krajowej, hr. Welsersheimb.

Prezydent dr. Smolka przemówił w te słowa do Najd. Arcyksięcia Albrechta: Wasza Ces. Wysokość! Na mocy uchwały Izby deputowanych, przypadło jej prezydyum zaszczytne zadanie złożenia Waszej Ces. Wysokości, z okazyi podniosłej i rzadkiej uroczystości, jaką Wasza Ces. Wysokość dzisiaj obchodzi, najuniżeńszych życzeń Izby deputowanych. Raczy tedy Wasza Cesarska Wysokość przyjąć najłaskawiej nasze najgoretsze życzenia. Oby Wszechmogący utrzymywał jeszcze przez długie lata Waszą Ces. Wysokość przy zupełnej świeżości ducha i w pełnem zdrowiu fizycznem, aby tym sposobem pozwolił Waszej Ces. Wysokości do kresu żywota działać niezmiennie na pełnem sławy stanowisku dla dobra i szczęścia Najw. Domu, państwa i armii, i jak dotyczas tak i nadal rozwijać równie błogą działalność.

Z wielu miejsc garnizonowych Monarchii nadchodzą telegraficzne relacye o uroczystych obchodach jubileuszu Najd. Arcyksięcia Albrechta, a to przy udziale całej ludności.

Wiedeń, 26 kwietnia. Wielka rewia wojskowa na polach Schmelz odbyła się przy pomyślnej pogodzie i przedstawiała wspaniały widok.

Z uderzeniem godziny 9 przybył Najj. Pan, powitał jak najserdeczniej Najd. Arcyksięcia Albrechta, przyjął następnie powitanie Najd Arcyksiążąt i obecnych w wielkiej liczbie generałów, poczem w towarzystwie Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Albrechta i innych Najd. Arcyksiążąt, oraz otoczony wspaniałą świtą, udał się ku prawemu skrzydłu ustawionych wojsk, przyjął raport dowódcy korpusowego gen. Bauera, przejechał po przed szeregami, poczem rozpoczęła się defilada, która trwała blisko dwie godziny.

Monarcha wyraził kilkakrotnie najzupełniejsze zadowolenie ze znakomitej postawy wojska. Rewja skończyła się o godzinie w pół do 11 przedpoł.

Ogromne tłumy publiczności witały i żegnały Najj. Pana i Najdost. Arcyksięcia Albrechta pełnemi zapału okrzykami. Najdost. Arcyksiężne i Arcyksiężniczki przypatrywały się rewii z otwartych powozów.

Najd. Cesarzewicz, zaraz po przybyciu na plac rewii, stanął jako dowódca dywizyi na czele jednej kolumny.

Podczas defilady prowadzili pojedyncze pułki ich właściciele.

Wiedeń, 26 kwietnia. Pomimo niepogody odbyła się wczoraj przed pałacem Najd. Arcyksięcia Albrechta serenada, w której wzięły udział muzyki wszystkich stojących tu załogą pułków. Tak w okolicy pałacu Najd. Arcyksięcia, jak i na stanowiskach, z których wyszły muzyki, zebrały się olbrzymie tłumy publiczności. Wspaniały widok przedstawiał długi szereg muzyk otoczonych żołnierzami niosącymi lampiony. Gdy orkiestry zaintonowały ostatni numer programowy: *O du mein Oesterreich!*, publiczność wydała entuzyastyczny okrzyk. Najj. Pan wraz z Najd. Arcyksięciem Albrechtem ukazał się w oknie i wzkazał ręką na Dostojnego Jubilata, co wywołało ponowny niedający się określić zapał. W innych oknach pałacu ukazali się Najd. Arcyksiążęta, Najd. Arcyksiężne, Ministrowie i t. d. Plac przed pałacem był elektrycznie oświetlony.

Wiedeń, 26 kwietnia. (*Tel. pr*) Nadzwyczajny profesor anatomii i fizyologii roślinnej przy uniwersytecie krakowskim, dr. Edward Janczewski, został zamianowany zwyczajnym profesorem tegoż uniwersytetu.

Adjunkt powiatowy w Nowym Sączu, Jędrzej Lösch, otrzymał złoty krzyż zasługi.

Wiedeń, 26 kwietnia. (*Tel. pr.*) Pp. Ministrowie składali wczoraj swe gratulacye ministrowi obrony krajowej, JE. hr. Welsersheimbowi, z okazyi mianowania go właścicielem pułku. Dziś odbyła się na Schmelzu wielka parada wojskowa przy chmurnej pogodzie.

Wiedeń, 26 kwietnia. (*Tel. pr.*) Doniesienia z Afganistanu są coraz groźniejsze. Z Londynu donoszą, iż w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Rossya zakroiła swe plany na Herat.

Wiedeń, 26 kwietnia. (*Tel. pr*) Donoszą do tutejszych dzienników, iż cesarz brazylijski, Don Pedro, ma przybyć do Karlsbadu.

Wiedeń, 26 kwietnia. (*Tel. pr.*) Hr. Teodor Falkenhayn, prezydent szląskiego Towarzystwa gospodarczo-leśnego, umarł wczoraj w 77 roku życia na zamku Kyowitz.

Berlin, 26 kwietnia. Pruska Izba deputowanych przyjęła w drugiem czytaniu kościelno-polityczne przedłożenie w redakcyi Izby panów. Artykuł, mocą którego zezwolono na powrót zakonów, został przyjęty w imiennem głosowaniu 230 gł, przeciw 117 głosom.

Berlin, 26 kwietnia. Parlament niemiecki przekazał kredyt dodatkowy na cele wojskowe i ustawę o zaciągnięciu pożyczki komisyi budżetowej, zaś ustawę o kwaterunku wojska i dostarczaniu w czasie pokoju naturaliów osobnej komisyi, złożonej z 21 członków.

Sofia, 26 kwietnia. Regencya zawarła z grupą angielską układ w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 25 milionów franków.

Sofia, 26 kwietnia. Eksplozya, jaka miała miejsce dnia 22 b. m. powstała skutkiem pęknięcia bomby dynamitowej, rzuconej przed domem komendanta wojskowego, Popowa. Z tego powodu aresztowano kilka osób.

Konstantynopol, 26 kwietnia. W. Porta powzięła decyzyę odwołania z Sofii Riza beya.

Paryż, 26 kwietnia. Odroczono przedstawienie opery Wagnera „Lohengrin".

Londyn, 26 kwietnia. Izba lordów przyjęła w pierwszem czytaniu preliminarz budżetowy. Minister Goeschen oświadczył, że rząd weźmie pod rozwagę sprawę nałożenia wyższego podatku na zagraniczne papiery wartościowe.

Londyn, 26 kwietnia. W Izbie gmin oświadczył rząd: Ruch powstańczy plemienia Ghilazais nie wzmaga się. Wojska afgańskie pogromiły kilkakrotnie rokoszan. Relacye o toaście, wzniesionym przez konsula angielskiego na bankiecie w Filipopolu, są niedokładne. Konsul nie wspominał wcale o „kolosie rossyjskim".

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 kwietnia 1887, godzina ... min 45 Alp. Tow. górn. 20.— Węg. akcye kredyt. 286·—, Akcye anglo-austr. 104·50, Akcye banku Union 212·25 Akcye kolei Karola Ludwika 205·75, Akcye kolei północnej 243.—

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 kwietnia 1887.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	204	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		228	25	232	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		284	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.		99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	101	40	102	40
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.		96	—	97	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		100	55	101	55
„ „ „ 4 pr. w. a.		95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.		100	50	101	55
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		93	—	94	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52		99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56		92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi			47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi			41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.			—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.		104	25	105	25
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.		100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa		16	—	18	—
„ „ Stanisławowa		25	—	28	—
6. Monety					
Dukat holenderski		5	91	6	—
Dukat cesarski		5	94	6	04
Napoleondor		10	02	10	12
Półimperyał		10	34	10	45
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	11	1	13
100 marek niemieckich		61	85	62	55

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 23. kwietnia 1887.

	płacą	żądają
I. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.15	81.35
luty-sierpień	81.20	81.40
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.30	82.50
kwiecień-październik	82 25	82.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.25	129.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134.75	135.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	136.—	136.50
„ „ 1864 po 100 złr.	165.25	165.75
„ „ 1864 po 50 złr.	164.75	165 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.50	160.50
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.65	97.85
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.55	112 75
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.50	105.—
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.40	105.10
Węgier	104.40	105.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.75	105.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.50	282.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	561.—	565.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	239.—	239.50
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	877.—	878.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	363.—	367.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2425	2430
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł m. k.	205.30	205.90
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	229.—	229.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	236.—	236.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80 75	81.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.—	170.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.40
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 6½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	96.30
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.70	101 —
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.70	101.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 52½ l.	96.—	97.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc.	99.50	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.70	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.25	101.75
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	100.50	101 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.50	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.60	101.20
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.50	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.25	100.75
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.50	82.—
z r. 1884	89.50	89.80
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113.75	114.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25.50	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	20.—	20.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.25	49.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	43.50	44.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.55	14.85
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	56.25	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.50	56.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	29.—	30.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	137.50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.75	35.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.75	44.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127.05	127.45
Paryż za 100 ft.	50.25	50.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.—.—	6.03.—
„ pełnej wagi	5.9 .—	5.97.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.05.—	10.06½
Rossyjski imperyał	10.39.—	10.41.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 25 kwietnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	20
„ „ „ w srebrze	82	25
Renta w złocie	112	50
5 prc. austr. renta marcowa	97	75
Akcye banku wiedeńskiego	877	—
„ „ kredytowego	282	10
Londyn	127	10
Napoleondor	10	05½
Dukat cesarski men.	5	99
100 marek niemieckich	62	32½

L. 7410. (3047 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 496 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 55, 713 i 574 w Sądowej Wiszni Józefa Bodnara i innych własna ciało tabularne stanowiąca w jednym terminie t. j. dnia 24 maja 1887 z tem, że realność ta na tym terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywłania stanowi 11700 zł.

Wadyum 585 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sądowa Wisznia d. 25 listopada 1886.

L. 6927. (3041 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 13 czerwca i 18 lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 sierpnia 1887 poniżej takowej licytacya realności lwh. 5 księgi gruntowej gminy Chotowy objętej sukcesorów Adama Niemca własnej na rzecz Chaima Blasbalga pto 34 zł. 50 ct.

Cena wywołania 280 zł.

Wadyum 28 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla innych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora c. k. notarysza Tytusa Bujnowskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno, dnia 31 stycznia 1887.

L. 6138. (3040 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 maja i 27go czerwca 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 8 Sierpnia 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności lwh. 327 księgi gruntowej gminy Pilzno Walentego Jakubowskiego własnej, na rzecz pretensyi Wincentego Jaremkiewicza w kwocie 500 zł. z pn.

Cena wywołania 369 zł. 90 ct.

Wadyum 36 zł. 91 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu i dla późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Tytusa Bujnowskiego w Pilznie.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno, dnia 30 grudnia 1886.

L. 2134. (3034 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Michała Bodziocha i Małgorzaty Boguszowej w kwocie 54 zł. 65 ct. i 77 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się dnia 3 czerwca, 1 lipca i 15 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacytacyę realności wyk. hip. l. 354 ks. gr. gm. Wierzchosławice objętej, Karola Bodziocha własnej.

Cena wywołania 756 zł. a. w.

Wadyum 76 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyi wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów, dnia 4 lutego 1887.

L. 1824. (3043 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 48 zł. w. a. z pn. przez Mojżesza Hausmana wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 5 maja i 7go czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Jana Gołąba w Łanach położonej, wykazem hipteczny l. 132 objętej. W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 17 czerwca 1887 o godzinie 9 przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 22 lutego 1887 uzyskali ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec, 28 lutego 1887.

L. 999. (3069 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 618 i 234 ks. gr. gm. Zabierzów objętych Juliana Wilkosza i Antoniego Franosa własnych, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w dwóch terminach licytacyjnych: dnia 5 maja i dnia 7 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności pierwszej 55 zł.

Drugiej realności 485 zł.

Zakład wynosi 10prc.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 4 marca 1887.

L. 989. (3060 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Ogólnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, a to zaległych rat pożyczkowych 4347 franków 88 cent. tudzież reszty kapitału 51940 frank. z pn przymusową publiczną sprzedaż dóbr Płonne, Kożuszne i Wysoczany w powiecie sanockim położonych, Rozalii z Siarczyńskich Truskolaskiej własnych, dnia 6 czerwca 1887, dnia 4 lipca 1887 i dnia 4 sierpnia 1887 zawsze o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi kwota 65000 zł. w. a. jako wartość tych dóbr przez Zakład kredytowy ziemski wedle statutów wypośrodkowana; wadyum wynosi 6500 zł.

Na dwóch pierwszych terminach będą rzeczone dobra nad, lub za cenę wywołania, zaś na trzecim także niżej ceny wywołania jednak nie niżej ceny 35000 zł. a. w. sprzedane.

Gdyby nawet ta cena nie mogła być uzyskaną, ustanawia się termin w celu ułożenia warunków ułatwiających na dzień 4 sierpnia 1887 o godzinie 4 z południa z tem, że nie stawający wierzyciele hipoteczni za przystępujących do większości głosów jawiących się uważani będą.

Warunki i wyciąg tabularny mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Przemyśl, 17 marca 1887.

L. 4875. (3064 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Mikołaja Łuszczyńskiego jako prawonabywcy ks. Włodzimierza Kolankowskiego przeciw Jakóbowi Krawczyszynowi recte Spodarykowi o 1300 zł. wa. z pn. zawiadamia, iż dnia 7 czerwca, 8go lipca i 9 sierpnia 1887 każdym razem o 10 godzinie rano w B. nr. III odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności wyk. hip. 318 księgi gruntowej gminy katastralnej Czechy objętej na dłużnika Jakóba Krawczyszyna recte Spodaryka zaintabulowanej z tem, iż na dwu pierwszych terminach licytacyjnych zostanie wyż wspomniana realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną, na trzecim zaś także poniżej ceny szacunkowej jednakże tylko za taką cenę, którąby wszystkie długi hipoteczne na tej realności ciążące pokrytymi i zapłaconymi być mogły. Gdyby na tym trzecim terminie licytacyjnym takiej ceny kupna wyrównywającej sumie długów hipotecznych, nikt nie zaoflarował, natenczas wyznacza się termin na dzień 9go sierpnia 1887 godzinę 4 po południu do B. nr. III tutejszego sądu celem ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży, przyczem nie stawający wierzyciele za przystępujących i zgadzających się z wnioskami jawiących się wierzycieli uważani będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 2840 zł. wa., zakład wynosi 10prc. takowej czyli 284 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby na sprzedać się mającej realności jakiekolwiek prawa hipoteczne po dniu 16 listopada 1886 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego nabyli, lub którymby z jakiegokolwiek innego powodu uchwały sądowe w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanawia się kuratora w osobie Adama Studzińskiego w Brodach.

Brody, dnia 26 marca 1887.

L. 743. (3063 1—3)

Dnia 23 maja, dnia 23 czerwca i dnia 18 lipca 1887 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 314 w Brzozowie położonej wyk. hip. l. 292 tejże gminy objętej Aleksandra Dąbrowieckiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Mendla Altholza w kwocie 50 zł. z pn.

Cena wywołania 90 zł, wadyum 9 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach połowa tej realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie na trzecim i poniżej ceny szacunkowej jednak nie niżej długów zahipotekowanych.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów, dnia 22 marca 1887.

L. 9515. (3066 1—3)

W dniach 24 maja 1887, 28 czerwca 1887 i 2 sierpnia 1887 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod n. k. 221 w Łańcucie położona lwh. 82 objęta Michała Krzana i nieobjętej masy spadkowej własna, na zaspokojenie sumy 36 zł. 70 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 680 zł. wa., wadyum 68 zł. wa.

Akt oszacowania wypis hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, 24 listopada 1886.

L. 297. (3107 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 56 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 183 Woli batorskiej położonej Jana Adamskiego własność stanowiącej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 25 kwietnia, 25 maja i dnia 28 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności 599 zł. 25 ct. w. a.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 22 stycznia 1887.

L. 3312. (3061 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego w sumach 59 zł. 40 ct. i 59 zł. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż dóbr Łazarów czyli Łazarówka w powiecie Stanisławowskim w okręgu sądowym manasterzeckim położonych jak Dom. 382 pag. 247 n. 19 haer. do dłużników Tomasza Lewickiego i Katarzyny Mandyczewskiej po połowie należących w trzech terminach a to 16go czerwca, 7go lipca i 28go lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze III tutejszego sądu pod następującemi warunkami:

1) Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach przy których dobra te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

2) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w w sumie 28888 zł. w. a

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komicyi licytacyjnej jako zakład $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 28888 zł. w. a. to jest sumę 2888 zł. w. a.

4) Gdyby dobra w mowie będące w powyższych terminach, za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały natenczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 28 lipca 1887 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wierzycieli którzyby po dniu 8 lutego 1887 prawo zastawu na dobrach Łazarów czyli Łazarówka uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakichkolwiekbądź przyczyn albo wcale nie albo też za późno doręczoną została przez ustanowionego kuratora adw. dra Wurzla z substytucyą adw. dra Bardacha.

Stanisławów, 19 marca 1887.

L. 7065. (3067 1—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie stowarzyszeniu zarejestrowanemu z nieograniczoną poręką sumy 68 zł. 75 ct. z większej 100 zł. pochodzącej z przynależytościami, przez Berlę i Ryfkę Mondów, Michała Hadałę solidarnie dłużnej, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie w dniach 7go czerwca, 8 lipca i 9 sierpnia 1887, zawsze o godzinie 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż realności w Dąbrówkach a mianowicie realności tamże lwh. 131 objętej, Berla i Ryfki Mondów własnej, połowy realności tamże lwh. 190 objętej, Michała Hadały własnej i połowy realności tamże lwh. 215 objętej, Jędrzeja i Maryanny Hadałów własnej

Cenę wywołania postanawia się tych realności ceną szacunkową a mianowicie realności w Dąbrówkach lwh. 131 objętej, w sumie 120 zł. natomiast połowy realności tamże lwh. 190 objętej i połowy realności tamże lwh. 215 objętej w łącznej sumie 379 zł. 50 ct.

Na pierwszych dwóch terminach zostaną sprzedane pomienione realności, tylko powyżej ich ceny szacunkowej na trzecim także i niżej ceny szacunkowej.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut, 14 września 1886.

L. 299. (3068 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przynależącej się Towarzystwu zaliczkowemu w Bochni sumy dłużnej 180 zł. przymusową sprzedaż realności lwh. 100 gm. kat. Zabierzów objętej a własność Franciszka Gągola stanowiącej w jednym terminie licytacyjnym a to dnia 6 maja 1887 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 18 stycznia 1887.

L. 1329. (2945 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Wiśniczu odbędzie się 25 maja, 28 czerwca i 3 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 63 księgi gruntowej Nieszkowice wielkie Józefa i Michała Szymańskich własnej, celem zaspokojenia pretensyi gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 zł. z pn.

Cena wywołania 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 23 marca 1887.

L. 7144. (2968 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 160 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności lwh. 17 gm. kat. Niepołomice objętej Jędrzeja Krzysicy hipoteczną własność stanowiącej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych dnia 31 maja, 1 lipca i 1go sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 3053 zł.

Wadyum zaś 335 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 1 kwietnia 1887.

L. 2044. (3035 3—3)

Dnia 2 czerwca, 4 lipca i 8 sierpnia 1887 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Przysietnicy pod l. k. 374 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Abrahama Zwika własnej, w sprawie Bernharda Kuflika przeciw temuż dłużnikowi pto 34 zł. 50 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 75 zł. a. w.

Wadyum 10 zł. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie i niżej ceny sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzozów, dnia 15 kwietnia 1887.

L. 2236. (3038 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 13go czerwca i 7 lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 1 sierpnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. k. 24 w Łuce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do leżącej masy spadkowej Jana Korotarza należącej na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 100 zł. względnie 81 zł. 61 ct. z pn.

Cena wywołania 880 zł.

Wadyum 88 zł.

Resztę warunków, akt zastawniczego opisania i oszacowania w ts. registraturze.

Dla ewentualnie nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli kuratorem Maksymilian Heldenburg z Monasterzysk.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska, dnia 28 marca 1887.

L. 7344. (3046 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, że celem zaspokojenia 16 rat pożyczkowych po 9 zł. z pn. c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie własnych, odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż publiczna realności niehipotecznej pod nr. 12/36 w Rybiu nowem położonej solidarnych dłużników Tomasza i Maryanny Nowaków własnej w dniu 27 kwietnia, 25 maja i 22go czerwca 1887 każdym razem o godzinie 9 z rana. Wadyum wynosi 80 zł., a cena wywołania 800 zł. Realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną będzie nie niżej ceny wywołania, lecz nie niżej sumy równej pretensyom prawne pierwszeństwo mającym i na tej realności zabezpieczonym. Termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczony na dzień 22 czerwca 1887 o godzinie 3ciej po południu. —

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli, których wierzytelności na tej realności są ubezpieczone, ustanowiony kuratorem ad actum adw. dr. Bogdani w Limanowy.

Reszta warunków licytacyjnych i akt zastawnego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, dnia 17 lutego 1887.

L. 9153 (3000 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k Prokuratoryi skarbu imieniem Sióstr Miłosierdzia przeciw Wiktoryi Grzeżułka, Salomei z Grzeżułków Piotrowskiej, Anieli Kozłowskiej, Maryi z Ostrowskich 1 v. Grzeżułka 2 v. Zielińskiej, Stanisławowi Sierocińskiemu i Franciszce z Grzeżułków Sierocińskiej pto 1700 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 2go czerwca 1887 o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya należącej do dłużników realności pod l. 580⁴/₄ we Lwowie położonej na którym terminie realność ta za cenę wywołania 6280 zł. 11 ct., a nawet poniżej takowej, jednakże nie niżej 5000 zł. sprzedaną zostanie, że jako wadyum obowiązany jest chęć kupna mający 5prc. od ceny wywołania złożyć, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, że wreszcie dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Edwarda i Julii z Kieszkowskich małżonków Bilińskich, a względnie ich z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po 10 października 1886 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Dzidowski kuratorem, a jego zastępcą adw. Dziubiński mianowany został.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1887.

L. 14049. (3013 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starzawie położonej, wedle wyk. hip 142 tejże gminy Starzawa dłużnika Tymka Poluchy własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w kwocie 163 zł. 14 ct. dnia 10 maja, dnia 14 czerwca i dnia 19 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1000 zł. wa. na trzecim zaś i poniżej takowej jednak nie niżej sumy 450 zł.

Wadyum wynosi 100 złr. Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła. lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 19 października do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Byka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 29 grudnia 1886.

L. 1179. (3070 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 80 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 20 w Zabierzowie Jakóba Widły własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w dwóch terminach licytacyjnych: dnia 3 maja i dnia 3 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania realności 1361 zł. wa.

Wadyum 136 zł. w. a.

Resztę warunkow licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 24 lutego 1887.

L. 20224. (3036 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, iż dla zaspokojenia należącej się Leibowi Goldstaub od niewiadomych z życia i miejsca pobytu Teodora i Maryanny Szwajkiewiczów wierzytelności w kwocie 1000 zł. m. k. z pn. rozpisaną została przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 56 ²/₄ w Buczaczu położonej według Dom. II pag. 193 n. 1 haer. dłużników Teodora i Maryanny Szwajkiewiczów własnej.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina pierwszy na dzień 20 maja, drugi na dzień 17 czerwca i trzeci na dzień 22 lipca 1887 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w sali rozpraw sądowych i na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność powyższa tylko powyżej lub za cenę wywołania, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź najwyżej ofiarowaną kwotę. Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 60 zł.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu.

Nieznanych z życia i miejsca pobytu dłużników Teodora i Maryannę Szwajkiewiczów, a wrazie ich śmierci również nieznanych ich spadkobierców zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym i oznajmia się im, że dla zastępywania ich w tej sprawie egzekucyjnej Leiba Goldstauba, kuratorem dla nich p. Konstanty Stupnicki notaryusz w Buczaczu został ustanowiony i temuż doręczenie obecnej uchwały licytacyjnej jakoteż dalszych uchwał w tej sprawie zarządzone.

Tych wierzycieli realności na licytacyę wystawionej, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 22 grudnia 1886 prawo hipoteki nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi dla jakiejkolwiek przyczyny wcale albo w czasie należytym nie została doręczoną, zawiadamia się o o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dra Reissa w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy

Buczacz, dnia 13 stycznia 1887.

L. 10818. (2948 3—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia zaległych od pozyczonej kwoty 1000 zł. wa rat: a) 42 zł. 60 ct. z procentami 8prc. od dnia 1 maja 1886, b) 42 zł. 60 ct. z procentami 8prc. od dnia 1go listopada 1886 bieżęcemi, tudzież kosztów niniejszej prośby w ilości 14 zł. 42 ct. przyznanych, odbędzie się w ts. sali rozpraw w trzech terminach a to: dnia 16 czerwca 1887, dnia 20 lipca 1887 i dnia 17 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. k. 644⁴/₄ we Lwowie położonej, wyk. hip. gm. kat. Lwów Dz. IV. l. 541 objętej, wedle karty własności B tego wyk. hip. poz. 1 Liebera Kaufa własnej, z tem dołożeniem, że realność ta na powyższych terminach niżej ceny wywołania sprzedaną nie zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 2000 zł. w. a. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 ceny wywołania 2000 zł. tj. sumę 200 zł bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemsk., c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego, lub Austro-węg. banku. Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacya numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiznie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż wyciąg tabularny powyższej realności można w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać.

O tem zawiadamiamy obie strony, tudzież dotychczasowych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu 1 marca 1887, jako dniu wydania wyciągu tabularnego, prawa rzeczowe na licytowanej realności nabyli lub ktorymby niniejsza lub późniejsze w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mające uchwały doręczone być nie mogły, przez równocześnie ustanowionego kuratora dr. DzięDuringzielewicza z zastępstwem dr. Paździery, adwokatów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 marca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3831. (3033 3—3)

Uwiadamiamy Eisiga Hruszowskiego urodzonego w Hruszowie, nazywającego się także Chaimem Eisigiem Hruszowskim, który ma być synem zamieszkałego niegdyś w Hruszowie Arona Leiby Hruszowskiego, a zmarłego w kwietniu 1881 w Drohobyczu, iż w sprawie wekslowej Feiwla Apfelgrüna ze Stryja a względnie tegoż prawonabywcy Chaima Samuela Rubina przeciw Eisigowi a względnie Chaimowi Eisigowi Hruszowskiemu o 60 zł. z pn. zezwoliliśmy równocześnie na wydanie sumy 60 zł z procentami po sześć od sta od dnia 19 września 1873 do dnia 19 marca 1887, kosztów 4 zł. 75 ct., 5 zł. 52 ct. ze sumy 656 zł. 70 ct. złożonej w depozycie c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu dla Chaima Eisiga Hruszowskiego w spadku po jego ojcu Aronie Leibie Hruszowskim na rzecz Chaima Samuela Rubina, a gdy Eisig względnie Chaim Eisig Hruszowski z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomym, ustanowiliśmy mu kuratora tutejszego adwokata krajowego dr. Witza, któremu uchwałę zarządzającą to wydanie doręczyliśmy.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy.

Sambor, 29 marca 1887.

L. 2912. (3045 3—3)

C. k sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej Jurka Atamańczuka kuratorem Jurka Wintonowicza z Przewozca i doręcza ostatniemu tusadową uchwałę z dnia 11go września 1885 l. 4377 dozwalającą wpis prawa własności do wykazu hip. nr. 2 w Przewozcu na rzecz Wasyla Wintonowicza.

Wojniłów, dnia 4 czerwca 1886.

L. 3080. (3039 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Kriegera, że Aron Mandel przeciw niemu o zapłacenie 63 zł. 85 ct. z pn. pozew dnia 8 kwietnia 1887 do L. 3080 wniósł i że do rozprawy sumarycznej termin w tutejszym sądzie na dzień 26 maja 1887 o 10 rano wyznaczono.

Wzywa się tedy Hermana Kriegera, by ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr Kozłeckiemu potrzebne środki do obrony udzielił lub sądowi innego pełnomocnika wskazał.

Nowytarg, dnia 18 kwietnia 1887.

Z. 3283. (3003 3—3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird über Ansuchen des Markus Berler, Handelsmann in Śniatyn die Einleitung der Amortisirung des angeblich in Verlust gerathenen mit der Unterschrift des Ausstellers nicht versehenen von Markus Berler angenommenen in Śniatyn zahlbahren Prima = Wechsels, datto Hanower den 22. März 1887 über 1000 Mark bewilligt.

Der gegenwärtige Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert, denselben sogewiß binnen fünf und vierzig Tagen vom 23 Juli 1887 angerechnet dem Gerichte vorzulegen widrigens derselbe nach Verlauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Amortisirungswerbers für amortisirt erklärt werden würde.

Kolomea am 7 April 1887.

L. 974/D. f. (3024 2—2)

Obwieszczenie.

Na dniu 30 kwietnia 1887 odbędzie się o godzinie 9 przed południem losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa, jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych, w nowym gmachu na 3ciem piętrze.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873, do l. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych, zeszyt VIII Nr. 21) wylosowane zostaną obligacye indemnizacyjne:

A. Funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3 oblig. z kuponami po		50 zł.	150 zł.
26	„ „ „	100 „	2600 „
,4	„ „ „	500 „	2000 „
20	„ „ „	1000 „	20000 „
1	„ „ „	5000 „	5000 „
1	„ „ „	10000 „	10000 „
i oblig. lit. A. nominalnej wartości			16250 „
		razem . .	56000 zł.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

45 oblig z kuponami po		50 zł.	2250 zł
322	„ „ „	100 „	32200 „
72	„ „ „	500 „	36000 „
177	„ „ „	1000 „	177000 „
10	„ „ „	5000 „	50000 „
8	„ „ „	10000 „	80000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości			166550 „
		razem . .	544000 zł.

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:

54 oblig. z kuponami po		50 zł.	2700 zł.
496	„ „ „	100 „	49600 „
128	„ „ „	500 „	64000 „
392	„ „ „	1000 „	392000 „
14	„ „ „	5000 „	70000 „
12	„ „ „	10000 „	120000 „
i oblig lit. A. w nominalnej wartości			304700 „
		razem . .	1,003000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1887.

L. 3679. (3032 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu policy assekuracyjnej na życie przez krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń na nazwisko Pawła Schmidta wystawionej z daty Kraków 10 stycznia 1872 l. 424 na kwotę ubezpieczenia 250 zł. opiewającej, aby w przeciągu jednego roku, od dnia w którym edykt po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonym zostanie, o tem tut. sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu wyż wymieniona polica na ponowne żądanie Pawła Schmidta za nieistniejącą uznaną zostanie.

Kraków, dnia 18 marca 1887.

Księgi gruntowe.

L. 3223. (2979 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Latoszyn w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Bączal górny, Dembowiec, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Kalembina, Korzuchów, Tułkowice, w okręgu sądu powiatowego w Frysztaku;

Nockowa z miejscowością Będzienice, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Podborze, w okręgu sądu powiatowego w Radomyślu;

Małec, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

Nawsie Brzosteckie, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Łańcut, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Dzikowiec z miejscowościami Płażówka i Wildenthal, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Snietnica, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Smerekowiec, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Szczawa, Jasna z miejscowością Podłopień, w okręgu sądu powiatowego w Limanowej;

Zabrzeż, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Budzów, Jachówka, w okręgu sądu powiatowego w Makowie;

Grojec, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie;

Naprawa, Krzeczów, w okręgu sądu powiatowego w Jordanowie położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 30 grudnia 1885 l. 22930 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 marca 1887 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 października 1887 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w obrębie którego dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 8 marca 1887.

L. 499. (3103)

Komisya hypoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hypotecznych dla gmin katastralnych Grąziowy, Jamny dolnej i Rozpucie sporządzone, oraz i inne akta odnoszące się do przyszłych ksiąg gruntowych wspomnianych gmin, są do powszechnego przeglądu w c. k. sądzie powiatowym w Birczy złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które osobiście lub też na piśmie w wyżej wymienionym c. k. sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 30 kwietnia 1887.

Przemyśl, 9 kwietnia 1887.

L. 2209. (3087)

Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Lachowice, w dniu 3 maja 1887 rozpoczyna.

Slemień, 17 kwietnia 1887.

Konkursa.

L. 178 (3001 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady notaryusza w Radomyślu, lub innej posady notaryalnej w obrębie tej Izby przez przeniesienie zawakować mogacej, rozpisany zostaje konkurs z tem, że podania kompetencyjne do 31 maja b. r. w przepisanej drodze do tej Izby wnosić należy.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Tarnów, 13 kwietnia 1887.

L. 4863. (3081 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii w c. k. gimnazyum w Tarnowie z płacą i dodatkami do

płacy, w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 Dz. u. p. nr. 46 i 15 kwietnia 1873 Dz. u. p. nr. 25.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wnieść do Rady szkolnej krajowej, za pośrednictwem przełożonej władzy, najpóźniej do 20 maja 1887.

Lwów, 10 kwietnia 1887

L. 1176. (3102 1—3)

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego, przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnionej, lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 12 maja 1887.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 22 kwietnia 1887.

Upadłości.

L. 5082. (3062 1—3)

C. k. sąd obwodowy, jako handlowy, w Tarnopolu, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Ch. Zilza, protokołowanego kupca sukniami w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu kraj. Zollnera, a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata dr. Kwiatkowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 3 maja 1887, o 10 godzinie rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensyę wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 24 czerwca 1887, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego, podług przepisu ordynacyi konkursowej, dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 14 lipca 1887, o godzinie 10 z rana w biorze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia, w toku postępowania konkursowego, umieszczone będą w urzędowej Gazecie Lwowskiej. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, 19 kwietnia 1887.

L. 14782. (3077)

C. k. sąd krajowy, jako handlowy, we Lwowie, ogłasza niniejszem, iż w sprawie masy rozbiorowej Piotra Frydmana mianowano stałym zarządcą masy adw. dr. Dziubińskiego a zastępcą zawiadowcy kandydata adwokatury dr. Adolfa Frischa

Lwów, 9 kwietnia 1887.

Kuratele.

L. 2029. (3097)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że Wincenty Jaworski z Krakowa, tytularny wachmistrz żandarmeryi, uchwałą sądu krajowego w Krakowie, z dnia 11 marca 1887 l. 6162 za obłąkanego uznanym został, w skutek czego tenże pod kuratelą Marcelego Gorączko z Wieliczki postawiony został.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, 26 marca 1887.

L. 2916. (3074)

Hryn Hamulak z Medyni uznany został marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Piotra Lagojdy z Medyni.

Wojniłów, 5 czerwca 1886.

Doniesienia prywatne.

L. 3563/B. (3051 3—3)

Pierwsza węgiersko-galicyjska

KOLEJ ŻELAZNA

Ogłoszenie oferty na budowę.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna zamierza oddać budowę części drugiego bieżącego toru, 56·6 km długości linii galicyjskiej między Chyrowem i Zagórzem, generalnemu przedsiębiorstwu budowy, według obliczonego kosztorysu za ryczałtową kwotę 715.966 zł. 60 ct; z wyłączeniem wykupna gruntów, dostawy materyału dla wierzchnej budowy żelaznej, tudzież drzewnego materyału do żelaznych mostów, drzew do mostów, tudzież pokładów mostowych, nareszcie z wyłączeniem położenia torów i robót przekształcenia na stacyi, tudzież już w ryczałt oddanej roboty rozszerzenia przekopu skały 700 metrów długości i tunelu.

Projekt, służący za podstawę do kosztorysu, jakoteż ogólne i szczegółowe przepisy co do przeprowadzenia budowy mogą być przejrzane w biurze zarządu ruchu w Przemyślu.

Generalne przedsiębiorstwo, obejmujące budowę, bierze na siebie obowiązek przyjąć kamień, wydobyty i przygotowany przez pierwszą węgiersko-galicyjską kolej, w celu umożliwienia natychmiastowego rozpoczęcia robót, w ilości około 5000 m.³ po cenie jednostkowej 2 zł. 50 ct, w ten sposób, że ogólna wartość tego kamienia, wedle jego ilości i ceny jednostkowej od wypła- ić się mającej sumy ryczałtowej potrąconą będzie. Kamień ten leży wzdłuż kolei przy pojedynczych objektach.

Oprócz tego dostarczy sam zakład kolejowy wszelki potrzebny kamień ciosowy (kwadry) i płyty w stanie surowo obrobionym, jakoteż cegły do sklepień.

Wartość tych materyałów jest w projekcie, stanowiącym podstawę rozpisania oferty na budowę, wyłączoną; projekt ten zawiera bowiem tylko wynagrodzenie za obrobienie na czysto i osadzenie kamienia ciosowego na cemencie, jakoteż za wybudowanie sklepień z dodanych cegieł.

Ponieważ kamień z Karpat na linii Chyrów-Zagórz się znachodzący nie jest powietrzotrwały, a dowóz powietrzotrwałych kamieni łamanych z dalszych okolic z wielką utratą czasu byłby połączony, przeto ustanawia się, że w wypadkach, gdzie generalne przedsiębiorstwo miejscowego kamienia łamanego używać będzie tenże kamień ciosowym kamieniem piaskowym zewnętrznie zabudowanym być ma, które to ciosy z kamieniołomów powietrzotrwałych kamieni piaskowych w Uhercach, Lisku, Posadzie liskiej, Postołowie i Zagórzu wydobywać się mają. Rzeczone ciosowe kamienie piaskowe muszą mieć najmniej 20 cm równoległej płaszczyzny i mają w ten sposób w murze być osadzone, że na dwa bieżące kamienie następować powinien jeden kamień łączący („Binder"), który je co najmniej o 25 cm. z obydwu stron przejąć ma.

Budowa powinna być bez jakiegokolwiekbądź wstrzymywania ruchu na tej przestrzeni przeprowadzoną i musi być bezwarunkowo do końca roku 1887 ukończoną w sposób wykonanie ruchu na obudwu torach dozwalający, wypłata zaś kwoty ryczałtowej, po potrąceniu wartości dodanego kamienia nastąpi dopiero po otrzymaniu zezwolenia rządowego na otwarcie ruchu na nowym torze, a względnie po usunięciu wszelkich możliwych braków kolaudacyjnych.

Do każdej oferty ma być dołączone wadyum w kwocie 10.000 zł. w pupilarnych papierach wartościowych albo w gotówce.

Odbierający przedsiębiorstwo ma wadyum to 100.000*) zł. uzupełnić, która to suma, jako kaucya tak długo zatrzymaną będzie, dopokąd zarobek przedsiębiorcy, według ocenienia towarzystwa kolejowego tej że sumy nie osiągnie.

Za częściowe roboty w czasie budowy dokonane potwierdzeń udzielać się nie będzie.

Oferty, w których nadmienić trzeba, że oferent projekt i warunki budowy przejrzał, tudzież, że linie i odebrać się mający kamień łamany oglądał, wniesione być mają najdalej do środy 4 maja 1887 do 12 godziny w południe opieczętowane i z napisem „Oferta na budowę drugiego toru Chyrów-Zagórz" do Dyrekcyi pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu.

Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej zastrzega sobie wolny wybór pomiędzy nadesłemi ofertami bez względu na wysokość podanej ceny, przyczem wzgląd na stosunki finansowe i uzdolnienie techniczne oferenta szczególnie na uwagę wziętym będzie.

Wiedeń, dnia 20 kwietnia 1887.

Pierwsza węgiersko-galicyjska

KOLEJ ŻELAZNA

(Przedruk nie będzie opłacony.)

*) W numerze 92 umieszczono mylnie 10.000 zamiast 100.000 zł.

L. 926. (3027 3—3)

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie zaprasza członków na

IX. zwyczajne
walne zgromadzenie

które się odbędzie 2 maja b. r. o godzinie 11 przed południ. w biurach Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1886.
3. Wniosek komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1886.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku (§§. 30, 41, 63 i 64 stat.)
5. Zatwierdzenie wyboru trzech członków Dyrekcyi i dwóch zastępców.
6. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej.

Z Rady Nadzorczej
Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie
Stowarzyszenia zaregestrowanego z nieograniczoną poręką.

Łańcut, dnia 20 kwietnia 1887.

sekretarz — prezes
Zabielski. — *Kellerman.*

UWAGA. Wstęp dozwolony członkom za okazaniem książeczki udziałowej.

Udział w uchwałach i wyborach mają członkowie, przynajmniej jeden udział (20 złr.) do Kasy Towarzystwa wpłacili (§. 10 lit. a statutu.)

L. 1303. (3026 3—3)

Konkurs

rozpisuje miasto Sokal na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 300 złr. w. a. Pożądany doktor medycyny. Po roku zadawalającej służby, stabilizacya. — Podania wnosić należy po koniec maja 1887 do Magistratu w Sokalu.

W Sokalu, dnia 6 kwietnia 1887.

L. 88/K. Z. (3025 2—3)

OBWIESZCZENIE.

W c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy jest do wydzierżawienia budynek teatralny, składający się z sceny, sali widzów 20 lóż, galeryi, 20 pokoi mieszkalnych z odpowiedniemi sprzętami na sezon 1887 lub dłużej.

Oferty, zaopatrzone w 10 prc. ofiarowanego czynszu, jako wadyum, tudzież w dowody uzdolnienia do kierownictwa, przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień w terminie do 10 maja 1887, c. k. komisya zdrojowa w Krynicy.

Prezes Rady nadzorczej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,

zawiadamia Członków Towarzystwa, prawo głosowania w myśl § 84 statutu mającyeh, że dwudzieste szóste zwyczajne Zgromadzenie ogólne, odbędzie się w piątek, to jest **dnia 27 maja 1887,** o godzinie 11ej przed południem, w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezp. w Krakowie, przy ulicy Basztowej pod l. 8.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia, są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa:

1, Odczytanie protokółu posiedzenia Zgromadzenia ogólnego z d. 7 czerwca 1886 r.

2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności jej, dokonanych w ubiegłym roku 26 istnienia Towarzystwa.

3. Wybór Prezesa Towarzystwa.

Dział ubezpieczeń od ognia:

4. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w ubiegłym roku dwudziestym szóstym.

5. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków i wnioski Rady nadzorczej:

a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale ogniowym;

b) co do użycia przewyżki w dochodach, w dziale ogniowym.

Dział ubezpieszeń od gradu:

6. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w dwudziestym trzecim roku, t. j. w roku 1886.

7. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków i wniosek Rady nadzorczej:

co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie:

8. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale w roku siedemnastym, t. j. w r. 1886 dokonanych.

9. Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1886 rachunków i wnioski Rady nadzorczej;

a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorynm w dziale ubezpieczeń na życie;

b) co do użycia przewyżki bilansem za r. 1886 wykazanej.

10) Wnioski co do zmiany warunków ubezpieczeń na życie.

Po ukończeniu spraw, dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się:

dwunaste Zgromadzenie ogólne Członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

stósownie do §. 8 Statutu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w r. 1886

2. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1886 rachunków i wnioski Rady nadzorczej:

a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od 1 stycznia 1886, po dzień 31 grudnia 1886;

b) rozdział zysku w myśl § 8. lit. b. c. f. statutu. 3082

Kraków, dnia 25 kwietnia 1887.

Stanisław Starowieyski w. r.

Zl. 3050.

Kundmachung.

Das Comite der Wolf Keßler'schen Heirats-Ausstattungs-Stiftung gibt hiemit bekannt, daß im Jahre 1887, Eine Heirats-Ausstattung aus dieser Stiftung an arme israelitische Mädchen aus der Verwandtschaft des Stifters Wolf Keßler und im Alter von 15 bis 30 Jahren zu verleihen ist Die Bewerberinnen haben ihre diesfälligen Gesuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der „Gazeta Lwowska" gerechnet, beim Rabbinate zu Zurawno einzureichen, und folgende Nachweise beizubringen.

1) über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit.

2) über ihre Verwandtschaft mit dem sel. Stifter Wolf Keßler.

3) über ihre Armuth.

4) über ihren unbescholtenen Lebenswandel.

5) über ihre allfällige Elternlosigkeit

Der Obmann

Isaak Horowitz, Rabbiner in Żurawno.

Z drukarni Wł. Łozińskiego pl. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarzadca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki pa